

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI KULTURY  
I ŚRODKÓW PRZEKAZU  
(NR 98)  
z dnia 9 stycznia 2018 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 98)

9 stycznia 2018 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, na posiedzeniu zwołanym na wniosek grupy posłów w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu zrealizowała następujący porządek dzienny:

#### – „Polityka informacyjna TVP Info”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych, **Jacek Kurski** prezes zarządu Telewizji Polskiej SA wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Witam gości. Witam przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego, państwa ministrów – panią Teresę Bochwic i pana profesora Janusza Kaweckiego. Chyba tak, wszystkich wymieniałam? Witam pana prezesa telewizji publicznej Jacka Kurskiego.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie jest zwołane na wniosek grupy posłów w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Porządek dzienny zgodnie z wolą wnioskodawców brzmi: „Polityka informacyjna TVP Info”. Wnioskodawcy poprosili o zaproszenie na to posiedzenie prezesa zarządu telewizji, przewodniczącego Rady Mediów Narodowych – witam serdecznie pana posła Krzysztofa Czabańskiego – oraz szefa TVP Info. Od razu informuję, że panu prezesowi pozostawiłam do decyzji, czy zaprosi swoich pracowników. Dostałam informację, że został zaproszony pan Klaudiusz Pobudzin – szef TAI. Nie wiem i w związku z tym zapytam, dlaczego nie ma pana Grzegorza Pawelczyka – szefa TVP Info. Jest pan, czyli wszyscy są. Wszyscy zaproszeni są. Dziękuję serdecznie, nie dostałam takiej informacji, przepraszam i w takim razie witam również.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców – panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską. Proszę bardzo.

#### **Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, goście. Opozycyjni posłowie, członkowie tej Komisji, zdecydowali się na złożenie tego wniosku i poproszenie o to posiedzenie, ponieważ niezależnie od tego, że akurat ta Komisja jest w komfortowej – powiedziałabym – sytuacji, bo wśród członków Komisji jest troje prominentnych przedstawicieli Rady Mediów Narodowych, jest przewodnicząca rady programowej telewizji – pani poseł Bubula i jak jeszcze nie gratulowaliśmy, to oczywiście gratulujemy wyboru, ten temat ciągle nam uciekał z zainteresowania parlamentu. Oczywiście raz do roku dyskutujemy o tych mediach przy sprawozdaniu KRRiT, ale wydaje się, że w tej chwili nagromadziło się tyle wydarzeń i faktów, które wymagają, aby się tutaj przyjrzeć akurat temu tematowi. Między innymi te fakty to choćby takie, że dla telewizji publicznej szykuje się bardzo tłusty rok. Niezależnie od pożyczki w wysokości 800 mln zł, jaką otrzymano w zeszłym roku, to w tej chwili jeszcze takim rzutem na taśmę przy nowelizacji budżetu z roku 2017 1 mld zł został oddany do dyspozycji KRRiT, aby zgodnie ze swoimi kompetencjami podzieliła te pieniądze między telewizję i radio, co o ile wiem, uczyniła

i oczywiście większość tych środków trafia do telewizji, co nie jest specjalnie odkrywczym, bo prawdę powiedziawszy prowadzenie telewizji i produkowanie programów jest droższe niż radiowych. Niemniej jednak okazuje się, że będzie to rok wyjątkowo tłusty dla telewizji publicznej.

Równocześnie dotarła do nas informacja, iż KRRiT, a jakże, zajmowała się programami informacyjnymi i to nawet bardzo wnikliwie analizując 3 stacje, 3 nadawców: telewizję publiczną i dwie stacje komercyjne – TVN i Polsat wymierzając Polsatowi dość drakońską karę, przepraszam bardzo, TVN. Jak się to skończy, nie wiemy, podobno pan przewodniczący Kołodziejski zastanawia się. Prawdę powiedziawszy ja osobiście bardzo chętnie skorzystałabym z ekspertyzy, jaka była podstawą wymierzenia tej kary, ale jak się okazało, póki co jest to materiał tajny, więc mimo tego, że można było porównać, jak to wygląda w oczach eksperta ze szkoły ojca dyrektora, czy Polsat, czy TVN, czy telewizja publiczna jest lepsza, to tego materiału nie dostaliśmy.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, to na pani wniosek jako przedstawicielki wnioskodawców mamy zupełnie inny temat tego posiedzenia. Jak wiemy, posiedzenie zwołane na mocy art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu zawsze dotyczy tylko i wyłącznie kwestii, która została wskazana.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani przewodnicząca, proponuję, żeby się pani troszkę skupiła. Ja mówię na temat. Ja mówię, co spowodowało, że wystąpiliśmy z tym wnioskiem. Myślę, że pani przewodnicząca powinna chcieć wiedzieć, dlaczego posłowie opozycyjni wystąpili z takim wnioskiem.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Wniosek jest w sprawie telewizji publicznej i to jest tematem dzisiejszego posiedzenia.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ależ proszę pani, nie jesteśmy w telewizji i proszę nie cenzurować. Tam siedzi cenzor, a pani niekoniecznie...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, nic nie cenzuruję. Rozpatrujemy pani wniosek. Przypomnę jeszcze raz – pani wniosek.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chyba już do końca życia pani się nie zmieni. Dobrze. Jest wniosek grupy posłów. Wracając do wniosku grupy posłów tak jak powiedziałam, są powody, aby zacząć bardzo poważnie rozmawiać o polityce informacyjnej telewizji publicznej. Ta sytuacja, która jest przed nami, sytuacja otoczenia i tego, że nikt z powołanych do tego organów jak gdyby do tej pory kompletnie tym się nie zajął.

Wniosek podparliśmy stosownymi paragrafami ustawy o radiofonii i telewizji, żeby nie być posądzonym o brak bezstronności, rzetelności i obiektywizmu. Słynny art. 21 mówi o tym, jakie są powinności telewizji publicznej. Właśnie m.in. jest to powinność, aby oferować całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom zróżnicowane programy w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością, integralnością przekazu. Ciąg dalszy art. 21 mówi, że programy i inne usługi publicznej radiofonii i telewizji powinny kierować się odpowiedzialnością za słowo i dbać o dobre imię publicznej radiofonii i telewizji, rzetelnie ukazywać całą różnorodność wydarzeń i zjawisk w kraju i za granicą, sprzyjać swobodnemu kształtowaniu się poglądów obywateli oraz formowaniu się opinii publicznej, umożliwiać obywatelom i ich organizacjom uczestniczenie w życiu publicznym przez prezentowanie zróżnicowanych poglądów i stanowisk oraz wykonywanie prawa do kontroli i krytyki społecznej. Tyle ustawa.

W oparciu o tę ustawę i o art. 21, by znów nikt nas nie posądził tu o jakieś anse, o próby własnych gustów, sięgnęłam do Biuletynu Informacji Publicznej. Tam jest taka zakładka: Centrum Informacji Telewizji Publicznej. Jest taka zakładka: O nas i tam zgodnie z wymogami, jakie także są stawiane nadawcy publicznemu, można zobaczyć,

jaki jest udział – powiedzmy – polityków w programach informacyjnych i publicystycznych. Krajowa Rada tak jak zawsze przestrzegała tego bardzo dokładnie, tym razem też przestrzega, jak sądzę, chociaż trochę się zmartwiłam, bo tegoroczny wykaz zamknął się na październiku 2017 roku. Jak sprawdzałam w innych latach, to już właśnie teraz, dzisiaj 9 stycznia, powinny być dane z grudnia i z listopada, ale nie znalazłam. Wzięłam ten październik, oficjalny dokument telewizji publicznej. TVP Info – wszystkie partie razem z rządem, więc wszystko co było – informacja i publicystyka, miały 4396 wejść i to razem zabrało prawie 101 godzin. Wszystkie partie, w tym koalicja miała 3026 wejść...

**Posel Małgorzata Chmiel (PO):**

Ile?

**Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

3026 wejść i zabrało jej to 70 godzin 2 minuty i 31 sekund. Oznacza to, że dla całej reszty, dla pozostałych, zostało 1370 wejść, 30 godzin, 31 godzin czasu, co oznacza, że cała reszta w tych wszystkich miała mniej więcej 30%, 30,5%, 31% wejść i czasu. *Pro domo sua*, przepraszam bardzo, ale oczywiście sprawdziłam Platformę, przepraszam kolegów z innych partii, ale by mi było najłatwiej, więc PO w tych wszystkich wejściach miała 14% wejść a czasem miała 9%. Przypominam, jak by ktoś nie wiedział, to jest główna partia opozycyjna. Powiecie państwo, już czuję, że jest rząd i koalicja i że tak zawsze było, a może było gorzej, bo ciągle słyszałam, że było gorzej. Pomyślałam, z czym można porównać październik 2017. Wybrałam porównywalny październik z roku, w którym podobnie jak w 2017, nie było żadnych wyborów, a to jest dość istotne, bo oczywiście jak są wybory, to te proporcje trochę mogą być zachwiane. W październiku 2013 roku, bo potem w 2014 były wybory, w 2015 były wybory, w TVP Info wszystkie partie razem z rządem miały 57 godzin. To już wydaje się, że była to telewizja, w której tak bardzo nie wciskano polityki ludziom do głowy. Koalicja, bo w koalicji była Platforma i PSL, miała 26 godzin 29 minut 58 sekund, czyli dla pozostałych zostało 31 godzin 4 minuty 2 sekundy, czyli pozostali przeważyli prezentację koalicji w październiku 2013 roku. Ci pozostali oczywiście mieli ponad 50%, to z tego wynika, w tych wszystkich, w tym PiS, bo chciałam sprawdzić. Wtedy była to największa partia opozycyjna. PiS miało 11 godzin 53 minuty 47 sekund i to jest mniej więcej (mam nadzieję, że to jakoś dobrze mi się podzieliło) 21%. Platforma dzisiaj ma 9%, a w 2013 PiS miało 21%, więc jak się okazuje, kochani państwo, nie musi być tak, jak jest. Jak się okazuje, ta telewizja zarządzana przez inny zarząd, innych prezesów, miała zupełnie przyzwoite wyniki. Polecam takie rozwiązania, gdyby ktoś chciał.

Ja oczywiście jeszcze sprawdzałam Program 1, ale mniej więcej wygląda to tak samo albo jeszcze gorzej. Nic się tu nie zmieniło. Ta dysproporcja w roku 2017, przewaga partii koalicyjnych jest po prostu porażająca, ale myślę, że to jest – i tu nie można mieć pretensji – realizowanie takiego credo pana prezesa Kurskiego, który w 2010 roku powiedział tak: trzeba mieć swoje w sensie ideowym seriale sitcomowe, seriale pokazujące nasze wartości na podstawie prawdziwych bohaterów, trzeba mieć swoje portale, swoją dobrą gazetę, swoje duże media, swoje radio i telewizję, trzeba oddziaływać na kulturę, mieć swojego Wojewódzkiego, Majewskiego, kabarety. To ostatnie jeszcze się nie zdarzyło, aczkolwiek jest taki program „W tyle wizji”, a to jest świetny kabaret, tylko tam zamiast Wojewódzkiego, Majewskiego występuje pani Ogórek, ale to też talent, więc to może być. Taka jest wizja prezesa, tyle tylko, że my nie mówimy o telewizji PiS, a staramy się mówić o telewizji publicznej. Tak to wygląda, jeśli chodzi o te wyliczenia. Żeby ktoś mnie nie posądził, że coś tutaj zrobiłam nie tak, sprawdzałam w listopadzie, grudniu. Sprawdzałam 2013 rok, bo tylko do tego miałam dostęp i wszędzie te proporcje są takie, tzn. w każdej sytuacji koalicja była w mniejszości, a cała reszta, pozostałe ugrupowania miały zdecydowaną większość. W tym zawsze bardzo dobrze występowało PiS, nigdy nie sięgnęło takiego dna 9% obecności. To tyle, jeśli chodzi o ten zrównoważony dostęp i rzetelność.

Oczywiście pozostaje temat, jeśli chodzi o TVP Info, najbardziej smakowity – słynne paski, które jak powiedział znów pan prezes odpowiadając na pytanie dziennikarki, że na paskach jesteśmy, czyli telewizja publiczna jest więzieniem skrótów. Rzeczywiście,

powiedziałabym, skróty są przeogromne. Metoda konstruowania tych pasków jest bardzo prosta. Mamy ewidentne kłamstwa, mamy manipulację, która...

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Przykład.

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Zaraz, po kolei.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

„Totalna opozycja nie uszanowała święta Polaków”. Chciałabym się zapytać: która totalna opozycja i jakiego święta nie uszanowała?

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Kiedy, o której?

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

„Platforma broni reliktyw komunizmu”. Ja to pani pokażę, ja to wszystko mam.

**Poseł Joanna Lichocka (PiS):**

A nie broni?

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie, nie broni, proszę sobie wyobrazić, że nie broni.

**Poseł Joanna Lichocka (PiS):**

A w Bydgoszczy, plan 6-letni, co to jest? Pani ma rację, tam jest błąd, powinien być stalinizm...

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale droga pani poseł...

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

O matko Boża, kobieto, opanuj się...

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Kobieto, kobieto, jesteś w Radzie Mediów.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Szanowni państwo, dla każdego przyjdzie pora. Bardzo proszę dać dokończyć pani wnioskodawcy.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę się nie obruszać, to są fakty. Mam prawo do ich przedstawiania, tak jak państwo macie prawo do ich emitowania. Totalne kłamstwa.

Drugie. To jest taki zestaw słów- kluczy. To jest „totalna opozycja”, to jest „pucz”...

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Proszę się uspokoić, dać pani skończyć. Będzie pani co drugie słowo przerywała?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani poseł, bardzo proszę nie mylić ról.

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Skoro pani nie wywiązuje się z tej roli, to ktoś musi.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Bo pani mi to uniemożliwia.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę. Naprawdę, proszę państwa, to jest za poważna sprawa, żebyśmy tu sobie robili...

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Dalej mówi, no. Czy ktoś pani udzielił głosu? Czy pani przewodnicząca udzieliła pani głosu?

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani poseł Lichocka, pani poseł Chmiel, to chyba tylko...

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

To proszę się wywiązywać ze swojej roli.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

...po to, żeby wszyscy zobaczyli, jacy kulturalni są członkowie komisji kultury.

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Wszyscy wiedzą, jacy są.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Właśnie widać w tej chwili, pani poseł.

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Nie trzeba patrzeć.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani daje przykład.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja bardzo proszę. Naprawdę, proszę państwa, przecież każdy będzie mógł zabrać głos i powie, co sądzi. Powtarzam, pierwsze – kłamstwa, drugie – wybór słów-kluczy: „spirala agresji”, „pucz”, „totalna opozycja”. „Totalna opozycja” jest odmieniana...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Akurat przewodniczący Schetyna tego sobie zażyczył, więc nie wiem, pani przewodnicząca, do kogo pani ma pretensje.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale niech pani nie naśladuje pani poseł Lichockiej, bardzo proszę. Ja wiem, do kogo mam pretensję – do telewizji publicznej i do Rady Mediów Narodowych, w której pani jest. „Szokujący antypolonizm Donalda Tuska”, „Desperacki atak skompromitowanej Platformy”, „Platforma z Brukselą przeciwko Polsce”, ale nawet nie w tym jest problem. Problem jest w tym, że te paski są zmanipulowane, pozornie zobiektywizowane, bo to nie jest, że to powiedziała pani Beata Mazurek, co rozumiem, albo że powiedział pan marszałek Terlecki, też rozumiem, albo że powiedział prezes Kaczyński, też rozumiem. Nie, pasek idzie jako przekaz dnia. „PiS broni Polski przed atakami PO” – to było akurat w „Panoramie”. „Totalna opozycja chce zablokować przepisy, które zapewnią uczciwe wybory” – poseł Neumann na mównicy. Chciałabym wiedzieć, kiedy, gdzie, w czym i w czymkolwiek co powiedział poseł Neumann jest blokowanie uczciwych wyborów. Bardzo chciałabym się dowiedzieć. „Totalna opozycja osamotniona, przed Sejmem pustki, Polacy za reformą sądownictwa”. Jak takie pustki, to dlaczego tutaj stoi kilka brygad policyjnych – nie rozumiem. „Donald Tusk przy pomocy totalnej opozycji podejmuje kolejne próby destabilizacji Polski” itd. „Politycy PO głosowali przeciwko Polsce, bo chcą zostać polskimi ministrami”. Gdzie chcą zostać ministrami w tej chwili politycy Platformy? Rządzi PiS, Solidarna Polska i to coś, co się nazywa Porozumieniem. „Bruksela, Niemcy, Tusk i PO chcą doprowadzić do ukarania Polski” – tu jest bardzo miła pani redaktor, wszystko jest. „Totalna opozycja próbuje wypchnąć Polskę z UE” – chyba troszkę przesadzono.

Co tu jeszcze? „Ewa Kopacz chwali te kobiety, które zamiast przygotowywać święta, stoją przed Sejmem i sądami”. Słuchajcie, to już jest śmieszne, to już nawet nie jest groźne, to jest po prostu śmieszne. „Rok po nieudanym puczcu totalna opozycja wciąż nakręca spiralę agresji”. Chciałam powiedzieć, że pucz wymyślił polityk PiS i proszę nawet...

**Głos z sali:**

Ale pani poseł Mucha śpiewała o puczcu przecież.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale ja nie śpiewałam. „Odpowiedź totalnej opozycji na zmiany w Polsce – chamstwo, agresja i nawoływanie do przemocy”. Oczywiście, proszę państwa, dla was to jest prawda.

Rozumiem, bo wy tylko to oglądacie, to dla was jest prawda. „Opozycja zawiodła się na Polakach, którzy śpiewali kolędy zamiast protestować”. Znów śmiesznie, naprawdę, tak myślę. Jakies żarty już się robią. Tu było jeszcze bardzo ładne: „PO chce, żeby jej członkowie byli wyjęci spod prawa”. Zwracam uwagę, że tylko 3 parlamentarzystów PiS obroniliście przed utraceniem immunitetu, a na razie takich nie ma w Platformie. Co tu jeszcze było? „Media ujawniły, że PO miała sędziów na telefon, teraz boi się reformy”. Nie miała ni jednego sędziego na telefon. Był jeden jedyny przypadek, kiedy sędzia kontaktował się z kancelarią premiera, żeby zapytać o termin rozprawy, o termin, o nic innego. „Poszkodowani przez sądy oczekują ich reformy. Totalna opozycja chce ją zablokować”. Zwracam uwagę, że pierwszą reformę zablokował prezydent Duda, jako żywo chyba nie jest w Platformie. „PO popiera kilkanaście procent wyborców, ale Schetyna proponuje na premiera... siebie”. W wotum nieufności taka jest procedura. „Atak na rząd szefa PO skompromitowanej głosowaniem przeciwko Polsce”. „Dwa lata totalnej opozycji – donosy na Polskę to polityczny obciach i nieustająca kompromitacja”.

Proszę państwa, mogę tak długo. Tu mam tego tyle. Bardzo chętnie, proszę państwa, ja wam to udostępnię. Wydam to i wtedy będziecie czytali, a honorarium prześlę na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, tak że będzie pożyteczne. Takie to są paski i prawdę powiedziawszy może niekoniecznie należy powiedzieć, że tutaj ktokolwiek jest więźniem skrótów, ale myślę, że należy powiedzieć, że każdy jest tutaj twórcą, nie każdy tylko telewizja publiczna jest twórcą gigantycznej manipulacji, bo to już nawet nie jest propaganda. Nie przytaczam pasków z propagandą, gdzie się chwali rząd. To jest zrozumiałe, taka jest polityka. Wszystko, co zrobi rząd, jego ministrowie i premierzy, jest znakomite. Pokazuję manipulację, taką swoistą „MaBeNe”, którą na moje szczęście wymyślił ostatnio pan profesor Zybortowicz. Po prostu jak usłyszałam, że mamy stworzyć „MaBeNe”, to sobie pomyślałam, że wiem, o czym robię to wystąpienie. To po prostu jest „MaBeNa” i tak wygląda „MaBeNa” PiS.

Sam pan prezes powiedział jeszcze dwie bardzo ciekawe rzeczy. Pierwsza: „chciałbym, by telewizja miała taki budżet i taki rozmach jak wtedy – to chodzi o telewizję Szczepańskiego, ale to koniec podobieństw. Telewizja Szczepańskiego była instrumentem propagandy, my jesteśmy elementem wolności, pluralizmu i normalności”. Właśnie ten pluralizm, wolność i normalność państwu pokazałam. Wyznanie – także pana prezesa – „obiektywizmu mediów jest nieosiągalny, nie ma żadnego obiektywnego medium, nie jest obiektywna telewizja Polsat, nie jest obiektywna w szczególności telewizja TVN, nie jest też w pełni obiektywna telewizja publiczna”. To prawda, Polsat, TVN nie jest, nie musi być obiektywny, natomiast telewizja publiczna przynajmniej powinna trochę się zbliżyć do tego obiektywizmu, a to jakoś nie idzie. Efekty? To też pan prezes wie. Spadek oglądalności. Trochę zwiększyła się oglądalność TVP Info, to prawda, ale się nie dziwię, bo przy okazji jest tu program satyryczny, a więc od czasu do czasu można to obejrzeć. „Jedynka” – oglądalność zdecydowanie spadła na 3 miejsce, wyprzedza Polsat, wyprzedza TVN.

Tak to jest z tym obiektywizmem, z tą prawdą i z tą wolnością. TVP Info jest jedyną stacją, która się znajduje na multipleksie. Nie będę mówiła dlaczego, czy to dobrze, czy źle. Jak się okazuje, chyba nie jest to dobrze, ponieważ TVP Info jest głównym źródłem informacji czy może być głównym źródłem informacji i kształtowania poglądów przez wszystkich Polaków. Jeżeli tak mamy zamiar kształtować poglądy i takimi informacjami karmić wszystkich Polaków, to myślę i już po prostu w imieniu wnioskodawców zwracam się do KRRiT i do Rady Mediów Narodowych, czyli pana przewodniczącego Czabańskiego, żeby państwo jednak się zastanowili, bo być może w przyszłości ktoś o tym napisze doktorat, być może ktoś się będzie habilitował z tej telewizji, ale to co porobicie w głowach ludzi, w którymś momencie może się zwrócić także przeciwko wam. Tak mi się po prostu wydaje, bo choć prawdą bądź nieprawdą jest, że swego czasu pan prezes powiedział, że wszystko można zaserwować, bo ciemny lud to kupi, ale nie chce mi się wierzyć, by tak światły rząd jak rząd PiS traktował Polaków jako ciemny lud. Dziękuję. Chętnie odpowiem na wszystkie pytania, jeśli by do mnie były.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Po pierwsze – wszystkie telewizje powinny być obiektywne. Do tego są zobowiązane jeśli już nie przez przyzwoitość, to przez ustawę o radiofonii i telewizji, która dotyczy wszystkich nadawców telewizyjnych w Polsce, nie tylko telewizji publicznej, a już szczególnie tych, które są na multipleksach, czyli korzystają z częstotliwości, które są dobrem narodowym.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, mówiłam.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani poseł, to nie jest tak, że Polsat i TVN nie muszą być obiektywne. Muszą.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Muszą, ale...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Wie pani, można by te paski mnożyć, ale ja się zapytam, czy jedzenie pasztetów w Wigilię w sali sejmowej to jest odpowiedni stosunek do ważnego święta, jednego ze świąt albo czy rzeczywiście uważa pani, że to są zbyt wielkie skróty? Taki to jest sposób – paski. „Platforma z Brukselą przeciwko Polsce” – rozumiem, że pani poseł uważa, że tu jeszcze powinno być wypisane 6 imion i nazwisk europosłów PO, którzy głosowali przeciwko Polsce w Brukseli. Chyba o takie skróty pani chodzi.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie. Ja rozumiem, że tu powinno być napisane, czyj to jest cytat, czy to mówi pani redaktor Holecka, nie wiem...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

A ja bym chciała tych 6 europosłów, którzy głosowali przeciwko Polsce. To po pierwsze.

Będąc w zgodzie z wnioskiem pewne uwagi dotyczyły KRRiT, ale to jest tylko woła pana przewodniczącego i państwa. Tak? To bardzo proszę, zaczniemy, pan przewodniczący Witold Kołodziejski. Najpierw poproszę o stanowisko zaproszonych gości, których zaprosiłam z pani woli, a potem będzie dyskusja.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:**

Ja bym się krótko ustosunkował, ponieważ na początku pani przewodnicząca wywołała KRRiT. Kwestia monitoringu, który robimy. Rzeczywiście robiliśmy monitoring z 3 bardzo dramatycznych dni, czyli 16, 17, 18 grudnia 2016 roku. Trzy programy informacyjne: TVP Info, TVN 24, Polsat News oraz główne wydania audycji informacyjnych głównych anten, czyli TVN, Polsat i TVP. Ten materiał nie jest tajny, po prostu w tej chwili nie jest upubliczniony, dlatego że jest w aktach sprawy, która – przypominam – cały czas się toczy z TVN. To jest materiał sprawozdawczy, na podstawie którego KRRiT prowadziła dalsze analizy, ale sama analiza porównawcza tego, jak poszczególne stacje relacjonowały, jest ciekawa i myślę, że taka dyskusja będzie bardzo ciekawa zaraz po zakończeniu sprawy. Jeśli już będzie można przeprowadzić taką dyskusję, to będziemy prowadzili.

Jeśli chodzi o kwestię czasów, to rzeczywiście KRRiT liczy skrupulatnie czasy przedstawicieli partii politycznych w telewizji publicznej, bo to ma odpowiadać rozporządzeniu KRRiT. Zestawiliśmy (taki komunikat był we wrześniu tego roku) I kwartał 2017 roku i I kwartał 2015 roku. Po pierwsze – wynika, że telewizja publiczna przekroczyła tę minimalną wymaganą przez rozporządzenie KRRiT kwotę czasową, czyli prezentowała dużo więcej, oczywiście za sprawą głównie anteny TVP Info, stanowisk partii politycznych. Rzeczywiście nie prowadziliśmy takich analiz, jakie pani tutaj przedstawiła, natomiast porównując I kwartał 2015 i 2017 roku wnioski są odwrotne. To są konkretne liczby. 140 godzin – opozycja, 96 godzin – koalicja. Różnica w I kwartale 2015 roku to było 70 godzin koalicja i 57 – opozycja, czyli koalicja z opozycją zmieniła się miejscami, ale wtedy PO-PSL miały większą reprezentację i teraz ma większą reprezentację. Te dane są zupełnie inne i to jest opublikowane na stronach KRRiT. Poziomy bardzo wyrównane, jeśli chodzi o Polskie Radio, czyli bardzo podobne zestawienia czasowe.

Jeśli chodzi o porównania do opozycji, to nie jest zaliczony Kukiz15, bo nie jest partią polityczną, więc ten czas nie jest tu wliczony, czyli ta przewaga opozycji zapewne jeszcze by się zwiększyła. To tylko taki mój komentarz, bo to dotyczy czystych statystyk, które rzeczywiście są prowadzone. Są następne, będziemy je publikować. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przepraszam, pani przewodnicząca, tylko jedno słowo. Ja specjalnie porównałam z rokiem 2013. W 2015 były wybory i to zaburza proporcje. Ja to wiem i pan też.

**Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:**

Pani przewodnicząca, ale w samym I półroczu 2017 roku reprezentacja opozycji była większa czasowo niż reprezentacja koalicji – według tych samych zasad i metod badawczych co w latach poprzednich.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja to panu pokażę, panie przewodniczący, z czego liczyłam.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Bardzo proszę – pan profesor, pan minister Kawecki.

**Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Janusz Kawecki:**

Tylko w uzupełnieniu informacji przekazanej przez pana przewodniczącego, jako że w jednej sprawie jestem, powiedziałbym, od roku walczącym i starającym się o to, żeby dobrze był realizowany artykuł, którego pani poseł przywołując różne artykuły nie zechciała przywołać, a to jest art. 22. W art. 22 ustawy w ust. 2 jest mowa o tym, że jednostki publicznej radiofonii i telewizji umożliwiają naczelnym organom państwowym bezpośrednią prezentację oraz wyjaśnianie polityki państwa. To jest niezbędne i konieczne i właśnie przypisane nie komu innemu jak telewizji publicznej. Zapraszanie do debaty, do dyskusji posłów czy przedstawicieli rządu i posłów opozycji, żeby wtedy przedstawiać tę politykę państwa i rządu, to jest nieporozumienie. Jest wzajemne przekrzykiwanie. Wielu telewidzów w swoich skargach właśnie na to zwraca uwagę, że nie ma możliwości dowiedzenia się o realizowanej polityce państwa i rządu.

W końcu pan prezes Kurski w odpowiedzi na wiele wystąpień ze strony KRRiT przedstawił m.in. właśnie takie audycje jak „Gość Wiadomości”, do których zaprasza – i właśnie występuje to w TVP Info – do przedstawiania polityki państwa i rządu. Gdyby z tych procentów, które pani zechciała wymieniać i porównywać, odłączyć wyraźnie te wystąpienia, które dotyczą prezentacji polityki państwa i rządu, to myślę, że te relacje byłyby inne.

Chciałbym o tym powiedzieć, dlatego że często uchodzi uwadze (tak jak naszym poprzednikom) ten właśnie punkt, art. 22 ust. 2, który powinien być zrealizowany według zaleceń opisanych w odpowiednim rozporządzeniu KRRiT. Dotychczas, poprzednio uważano, że orędzia załatwiają tę sprawę – trzy, cztery orędzia wypowiedziane w ciągu roku. Nie, to powinna być systematycznie prezentowana polityka państwa i rządu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – czy pan przewodniczący Rady Mediów Narodowych, pan poseł Krzysztof Czabański, zanim rozpoczniemy dyskusję, tak? Bardzo proszę.

**Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałem poinformować państwa, że RMN zbiera materiały i szykuje się do solidnej oceny kierownictwa m.in. telewizji, kierownictwa poszczególnych mediów publicznych na półmetku kadencji, bo to tak mniej więcej w tej chwili wygląda. W związku z tym statystyki i analizy robione przez KRRiT, takie spotkania jak dzisiejsze posiedzenie, to są wszystko głosy, które będziemy brali pod uwagę sporządzając naszą opinię. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan prezes Kurski teraz czy już po dyskusji?

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Może po dyskusji.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Otwieram dyskusję. Pierwsza zgłosiła się pani poseł Scheuring-Wielgus – bardzo proszę.

**Posel Joanna Scheuring-Wielgus (N):**

Szanowni państwo, w takim razie do konkretów, państwo chcecie konkretów. Media publiczne zawsze były narzędziem w rękach władzy i mówiłam o tym wielokrotnie, ale niezależnie od tego, kto stał na ich czele, zawsze można było powiedzieć, że mimo wszystko są to media publiczne.

Dopiero od pana czasów, panie prezesie, panie Kurski w rekordowym, szybkim czasie pan tak naprawdę odpublicznił TVP. W TVP Info, o którym rozmawiamy, w ogóle nie ma miejsca na pluralizm, na wolny dostęp do głosu dla wszystkich opcji politycznych. Od 2 lat jest miejsce na nachalną i prymitywną propagandę partyjną, na paski informacyjne, które obrażają inteligencję większości Polaków, na paski, które kłamią, naruszają dobra osobiste i dzielą jeszcze bardziej Polaków i społeczeństwo, które i tak już jest mocno podzielone.

Trzeba być, panie prezesie, naprawdę wyjątkowo pozbawionym wyobraźni albo cynicznym, żeby inspirować ataki i pogłębiać nienawiść Polaków do Polaków, ale rozumiem, że panu przyświeca właśnie to drugie.

Jest pan pomysłodawcą słynnego już „dziadka z Wermachtu” i słynnego powiedzenia, że ciemny lud to kupi. Bardzo często zastanawiam się, jak oglądam telewizję publiczną, jakie inne kwalifikacje zdecydowały o objęciu przez pana stanowiska dyrektora telewizji publicznej.

Pana rządu w telewizji publicznej doprowadziły tę instytucję do katastrofalnej sytuacji finansowej. Aby ją ratować, otrzymał pan gigantyczną pomoc z budżetu państwa, czyli od swoich, czyli od nas, od wszystkich obywateli. Jaki ma pan plan na 2018 rok na wyprowadzenie finansów podległej panu instytucji na prostą? Ogół obywateli, proszę pana, nie ma w ogóle ochoty na kredytowanie pana błędów.

Misją telewizji publicznej zawsze było wspieranie kultury wysokiej i właśnie tym media publiczne od zawsze wyróżniały się na tle innych stacji komercyjnych, które bardzo często schlebiały gustom, powiedzmy, troszeczkę niższym.

Panie prezesie, jak się mają standardy dziennikarskie i zachowanie neutralności politycznej wobec takich zdarzeń, jakie miały miejsce w serwisach informacyjnych telewizji publicznej chociażby przez ostatnie 3 tygodnie? Przykłady tzw. pasków. Czy to jest pluralizm? „2017 rok – najlepszy rok w III RP” – „Wiadomości” z 5 stycznia. „Jarosław Kaczyński znów trafnie zdiagnozował oczekiwania Polaków” – 4 stycznia TVP Info. „Totalna opozycja próbuje wypchnąć Polskę z UE” – 26 grudnia. „Tusk atakuje polski rząd nawet w świątecznych życzeniach” – 23 grudnia. „Koalicja przeciw Polsce, totalna opozycja i unijni biurokracji” – 20 grudnia. „Donald Tusk i totalna opozycja podjęli działania, które mogą uderzyć w portfele Polaków” – 18 grudnia. „Rok po nieudanym puczu totalna opozycja wciąż nakręca spiralę agresji”. Trzeba być naprawdę wyjątkowo naiwnym, żeby nie wiedzieć, że państwo mówicie językiem PiS i Polacy to widzą.

Odwołuję się teraz do ustawy z 29 grudnia o radiofonii i telewizji. Tam mamy art. 18, który mówi, że audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Za pana czasów to się zmieniło. Dlaczego? Po pierwsze – jest akceptacja dla mowy nienawiści. W licznych programach telewizji publicznej promowane są poglądy skrajne, w tym poglądy nacjonalistyczne, rasistowskie i ksenofobiczne opinie wzywające do nienawiści oraz przemocy. Poglądy te są głoszone zarówno przez zapraszanych do programów gości znanych z kontrowersyjnych poglądów, jak i przez prowadzących, o dziwo. Opinie o charakterze mowy nienawiści nigdy nie spotykają się u państwa z krytyką prowadzących. Zawsze są pozostawiane bez komentarza, co powoduje, że widzowie odbierają je jako stanowiska promowane przez nadawcę. W związku z tym wydaje się,

że celem wielu programów TVP Info jest budowanie niechęci do poszczególnych grup społecznych i narodowościowych. Jest wiele materiałów, które jednoznacznie są antymuzułmańskie i antyniemieckie. Przykłady. W programie „Studio Polska” uczestnik powiedział – cytuję: „Sądy mogą być niezawisłe, ale sędziowie powinni wisieć”. Nikt nie zareagował na te słowa, a goście, którzy byli tam zaproszeni, powitali te słowa gromkimi brawami. Kto prowadził program? Jacek Łęski, Magdalena Ogórek – 23 lipca. W programie „Woronicza 17” prezentowano nienawistne cytaty internautów. To wstyd i hańba dla wszystkich widzów, którzy to czytają. To było 26 marca 2017 roku. W programie „Minęła dwudziesta” pozwalano, by regularnie zapraszany gość Wojciech Cejrowski wygłaszał bez interwencji ze strony prowadzącego sprzeczne z prawem i moralnością opinie. Podam jedną z nich, bo one w ogóle nie są do cytowania. „Zaden rolnik nie kocha krowy od przodu. Donald Trump kocha naszą Polskę od przodu, natomiast Donald Tusk, mam wrażenie, kocha tylko od tyłu. Obaj kochają, tylko Donald Tusk jest kochającym inaczej” – 23 czerwca 2017. Pan Rachoń nigdy nie zareagował na obraźliwe słowa, które pan Cejrowski wypowiada.

Drugie – stroniczy przekaz nadawanych materiałów. TVP jako nadawca publiczny powinien dbać o obiektywizm. W art. 21 ustawy pkt. 2 zobowiązuje nadawcę do kierowania się w opracowaniu materiałów odpowiedzialnością za słowo i dbałością o dobre imię telewizji i radiofonii publicznej. Powtórzę jeszcze raz – przez ostatnie 2 lata TVP stała się tubą rządu. Stacja TVP Info była wielokrotnie krytykowana za manipulację i naruszenie zapisów przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. Przykłady. Podczas demonstracji antyrządowych odbywających się w Warszawie w maju 2016 roku telewizja publiczna nie relacjonowała ich, tylko relacjonowała chat – kogo? Jarosława Kaczyńskiego z sympatykami.

Regularnie jest również stosowany dowód anegdotyczny. Są pojedyncze przypadki nieetycznych i nielegalnych zachowań przedstawiciela jakiejś grupy, np. sędziów albo lekarzy i one są wykorzystywane do oczerniania całej grupy.

Kolejna rzecz, którą państwo stosujecie – propagandowy wydzźwięk pasków informacyjnych, o których już wspomniałam.

Po czwarte – brak jest pluralizmu w emitowanych programach, o czym mówiła pani przewodnicząca. TVP jako nadawca publiczny powinien dbać o pluralizm. Przedstawiciele opozycji zapraszani są rzadko, a co robią prowadzący? Proszę państwa, ja tego nie widziałam w innych telewizjach polskich. Prowadzący są złośliwi, zaczepni i niejednokrotnie mają na celu tylko i wyłącznie to, aby ośmieszyć swojego gościa. Teraz ja mówię, pani poseł, więc proszę się nie odzywać. W roli komentatorów bardzo często występują w zdecydowanej większości publicyści mediów sprzyjających partii rządzącej, w tym mediów, które są finansowo powiązane z partią PiS. Rozumiem, że dla państwa to jest śmieszne, natomiast historia was rozliczy.

Kolejna rzecz. Manipulujecie państwo faktami i świadomie rozpowszechniacie nieprawdziwe informacje. Przykłady? Proszę bardzo. Zaprezentowanie jako prawdziwa i niezdementowana informacja o zatrzymaniu posła Nowoczesnej Ryszarda Petru przez służby. Usunięte z kurtki posła PO serduszko WOŚP – 16 stycznia. W materiałach dotyczących szczytu NATO w Warszawie przedstawiających historię wejścia Polski przemilczano, zrobiono to specjalnie, rolę Lecha Wałęsy, Bronisława Geremka, Aleksandra Kwaśniewskiego. Dyskredytacja lekarzy rezydentów w programach z października 2017 roku. Manipulowano obrazami z ich prywatnych kont w mediach społecznościowych przedstawiając zdjęcia z misji humanitarnych jako zdjęcia z egzotycznych wakacji.

Szanowni państwo, możecie zaklinać rzeczywistość, natomiast od 2 lat doprowadziliście do tego, że telewizja publiczna jest telewizją rządową, partyjną, propagandową i manipulującą opinię ludzi. Może sobie pan mówić, że ciemny lud to kupi i może pan okłamywać tych wszystkich, którzy oglądają telewizję publiczną, ale proszę się tak nie cieszyć. Władza minie i pan również.

### **Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Grzegorz Furgo.

**Poseł Grzegorz Furgo (PO):**

Droży państwo, trudno zachować spokój i opanowanie podsumowując minione 2 lata w mediach publicznych ze szczególnym naciskiem na TVP i jej główny kanał informacyjny TVP Info. O spokój szczególnie trudno w kontekście niedawnej decyzji KRRiT o nałożeniu kary 1,5 mln zł na TVN za relacjonowanie wydarzeń w Sejmie z grudnia 2016.

Poddaje się karom media... Mogę pana prosić, żeby pan wysłuchał? Jak nie, to niech pan opuści, bo pan przeszkadza.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, wydaje mi się, że jest wyjątkowo spokojnie. Posłowie Platformy panu nie przeszkadzają.

**Poseł Grzegorz Furgo (PO):**

Kary jednak powinny dotyczyć właśnie TVP i TVP Info wraz z kierownictwem, na czele którego stoi Jacek Kurski. Pozwolę sobie zaprezentować kilka z wielu argumentów potwierdzających tę tezę. Skandaliczne jest, że KRRiT jako organ konstytucyjny i podległy Sejmowi nie jest w stanie nawet udawać swojej apolityczności i nałożonego ustawą zasadniczą obiektywizmu wobec nadawców.

Jednak najbardziej skandaliczny jest poziom polityki informacyjnej kanałów TVP, a bez wątpienia jest to również zasługa prezesa. Pragnę poinformować pana prezesa, że do kanonów popkultury weszły już takie zdania, jak chociażby, że coś jest tak głupie, jak te paski w TVP Info.

Biorąc pod uwagę fakt, że wciąż mówimy o mediach publicznych a nie komercyjnych, do oczu cisną się łzy żalu, że dobro narodowe i skarb państwa zostały ograbione ze swojej pierwotnej funkcji patrzenia władzy na ręce i rozliczania rządzących.

Na obecnej sytuacji stracili przede wszystkim Polacy. Na przedstawionych przykładach powiem, dlaczego w pierwszej kolejności KRRiT powinna nakładać surowe kary przede wszystkim, a może wyłącznie, na TVP. Po pierwsze – wspomniano już „belki głupoty” czy wstydu. Zacytuję kilka. „Obrońcy pedofilów i alimenciarzy twarzami oporu przeciw reformie sądownictwa”. To jest rzeczywiście zabawny pasek. To zdanie jest jaskrawym przykładem tego, jak nie powinna wyglądać informacja w kanale informacyjnym. Ma rodzić negatywne emocje w stosunku do osób, które wyrażają swoją dezaprobatę do zmian prawdziwych. Słowo „reforma” nasuwa na myśl, że zmiana jest pozytywna, podczas gdy wiemy, że pod tym stwierdzeniem ukryty jest zamach, skok czy wolta.

„Brutalny atak wokalisty U2 na Polskę”, a pod spodem wypowiedź profesora Targalskiego o tym, że Bono to zakonspirowany agent służb bezpieczeństwa. Ten pasek nacechowany jest emocjonalnie, a przede wszystkim w dziennikarstwie informacyjnym takie treści są niedopuszczalne. „Brutalny atak” – takie słowa od razu nasuwają na myśl stwarzanie zagrożenia i niebezpieczeństwa w stosunku do naszego kraju, choć to nieprawda.

Dalej. „Opozycja zapowiada łamanie prawa”, „Szokujące zapowiedzi opozycyjnych bojówkarzy” czy „Rzecznik Praw Obywatelskich przeciwny reformie Sądu Najwyższego, która ma wyeliminować korupcję i nadużycia”. „Barbarzyńcy znów próbują zakłócić modlitwę za ofiary katastrofy”.

Proszę państwa, podobne przykłady można mnożyć przez 365 dni i 24 godziny w ciągu doby. Te celowe zestawienia słów o znaczeniu pejoratywnym w stosunku do przeciwników obecnego rządu i sposobu jego działania jest propagandą w najczystszej wydaniu. Odbiór tych informacji naładowany jest negatywnym kontekstem, a widz jest wprowadzany w negatywny stan emocjonalny. Dziwi mnie, że KRRiT tak skrupulatnie oceniająca i karząca komercyjnego nadawcę nie zauważa tej rażącej manipulacji. Nie nakłada kar za wywoływanie przez TVP Info niepokoju oraz wprowadzenie widzów w błąd.

Paski głupoty, proszę państwa, to jedynie wierzchołek góry lodowej, efekt wzmożonej pracy redaktorów i edytorów pod naciskiem partyjnych komisarzy. Zastanawia mnie, czy zarząd TVP zdaje sobie sprawę z tego, że narzucanie takiej pracy pracownikom łamie im kręgosłupy zawodowe i pozbawia szansy na zatrudnienie w przyszłości w innych mediach. To skandal, bo chęć zachowania bezpieczeństwa zatrudnienia wiąże się z pracą na rzecz reżimu nie w charakterze dziennikarzy a specjalistów od propagandy. Szkoda, że dążąc do realizacji swoich celów TVP i jej szef zapomina o ludziach, którzy dla niego

pracują. Jednak są i tacy, którzy w swojej pracy woleli zrezygnować z przyzwoitości i jedynie w partyjnych kajetach wyglądać pozytywnie. Podczas protestów przed Sejmem panowie: Filip Styczyński i Lucjan Ołtarzewski pokazali swój osobisty poziom poprzez środkowy palec skierowany do zgromadzonych. Ten środkowy palec to symbol całej stacji, proszę państwa, bo właśnie taki przekaz ze studia TVP płynie do tych obywateli, którzy nie zgadzają się z polityką PiS albo mają wątpliwości co do sytuacji panującej w Polsce. Przypominam, że wciąż mówimy o telewizji publicznej, do której dostęp ma każdy Polak i która jak każda inna telewizja musi być obiektywna i pokazywać prawdę.

Tymczasem, proszę państwa, twarzami TVP Info są dziennikarze podlotki, którzy karierę zaczynają od okazywania braku szacunku i epatowania nienawiścią, złośliwością, a przede wszystkim – proszę wybaczyć – głupotą. Nie taką twarz powinna mieć telewizja publiczna. Jest własnością nas wszystkich, tych, którzy tworzą budżet, z którego ta telewizja jest finansowana. To zjawisko bez precedensu, że ludzie opłacani z publicznej kasy pokazują środkowy palec tym, którzy do tej kasy się dokładają.

Nieco bardziej zachowawczo, ale wciąż zuchwale i pogardliwie wypowiadają się czołowi publicyści TVP Info za przyzwoleniem samego kierownictwa TVP. Czy wylewanie napoju energetycznego za stołem redakcyjnym przez Michała Rachonia to jeszcze dziennikarstwo, panie prezesie Kurski? W telewizji zabroniona jest jakakolwiek reklama bez uprzedniej informacji o lokowaniu produktu. Czy ta sama zasada nie powinna dotyczyć antyreklamy i wyraźnego nawoływania do bojkotu, tylko dlatego że właściciel marki wyraża wprost swoje poglądy polityczne?

Proszę państwa, TVP Info to obecnie kanał przypominający podwórko zawłaszczone przez bezczelnych i wulgarnych chłopaków, którzy nie pozwalają na jakąkolwiek inność. Nie uznają kompromisów i myślą zero – jedynkowo, czyli albo z nami, albo przeciwko nam. Przy aprobacie starszych kolegów ścigają się o to, kto będzie bardziej bezwzględny i brutalny. Ta aluzja dokładnie odzwierciedla zachowanie istot stadnych. Granicę ustanawia najsilniejszy.

Szkoda, panie przewodniczący Kołodziejski, że KRRiT ani Rada Mediów Narodowych nie są najsilniejsze i to nie one wskazują granice. Zamiast nich robią to Michał Rachon, Danuta Holecka czy wypowiadający swoje coczwartkowe dezyderaty Wojciech Cejrowski. Ten sam Wojciech Cejrowski, który wszystkich przeciwników PiS wsadziłby do więzienia, a Niemcom oddałby Szczecin tylko dlatego, żeby wymóc na nich reparacje wojenne.

Przejaskrawiona jest również religijność niektórych redaktorów, co przynosi odwrotny skutek do wiary i Kościoła. Powitalne zawołanie: szczęść Boże wypowiedane przez niektórych redaktorów jednym tchem z pogardliwymi słowami o islamie i proroku Mahomecie jako o mordercy i pedofilu nie mieści się w ramach wolności słowa. Pytałem o to ministra kultury w interpelacji z dnia 13 czerwca, jednak w odpowiedzi przeczytałem tylko, że ustawa o radiofonii i telewizji stanowi, że każdy nadawca, a więc także nadawca publiczny, samodzielnie kształtuje program. Czy daje to prawo nadawcy do emitowania treści nienawistnych i pogardliwych?

Proszę państwa, w programie „Woronicza 17” (o to również pytałem w interpelacji i listach do pana Witolda Kołodziejskiego) publikowano nadsyłane przez widzów wulgarne tweety i treści, które nie powinny znaleźć miejsca w przestrzeni publicznej. Nie będę ich przytaczał. Powiem jedynie, że dotyczyły np. Hanny Gronkiewicz-Waltz, prezydenta Warszawy i jej męża wówczas osoby odsuniętej od odpowiedzialności...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Przepraszam bardzo, panie pośle, mamy salę do 14.00 i jeśli nie będziemy oszczędni w czasie...

**Poseł Grzegorz Furgo (PO):**

Proszę mi nie przerywać, ja kończę.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

...to nie wszyscy będą mogli zabrać głos.

**Posel Grzegorz Furgo (PO):**

Uderzanie w opozycję jest jednak priorytetem redakcji, bowiem już w sierpniu mogliśmy przeczytać w tym samym programie obelżywe tweety dotyczące europarlamentarzystów PO i przewodniczącego Komisji Europejskiej. Odpowiedzi ministra i prezesa Jacka Kurskiego są pokrętnie. W omówionym przypadku pociągnięto do odpowiedzialności edytora treści, a jednak prezes Kurski przywołuje orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotyczące wolności słowa i powołuje się na niemożliwość ograniczenia do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają lub wprowadzają niepokój. Aby przyjąć, proszę państwa, to tłumaczenie orzeczenia Trybunału, musiałby znaleźć się fragment o treściach, informacjach wulgarnych, bo takimi w istocie były omawiane przypadki.

Proszę państwa, poza wulgarnymi wpisami naszą uwagę musimy zwrócić też na propagandowy język nienawiści nie tylko na belkach czy paskach, ale przede wszystkim w wypowiedziach...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, nie wszyscy zadadzą pytania.

**Posel Grzegorz Furgo (PO):**

...publicystów i prowadzących. Nie można wszak ograniczać swobody wypowiedzi, ale każda swoboda ma swoje granice, a te są w programach TVP Info nagminnie przekraczane. TVP Info to jednak nie tylko kanał telewizyjny. To także portal, proszę państwa. Wiele kontrowersji wydarzyło się też wokół tego medium. Przypominam, że wciąż mówię o mediach finansowanych przez budżet państwa. Skoro jednak mowa o portalu TVP Info, to w tym przypadku nie może być mowy o szlachetnym dziennikarstwie. Tu właśnie pracuje słynny zespół kierowany przez Samuela Pereirę – redaktora naczelnego portalu. Dla przykładu możemy podać treści zamieszczone w serwisie dotyczące protestów młodych lekarzy...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Trzeci raz zwracam panu uwagę, że nie wszyscy posłowie zadadzą pytania, jeśli będą...

**Posel Grzegorz Furgo (PO):**

To trzeba było wynająć salę godzinę dłużej.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, to jest posiedzenie Komisji, tu jest cała kolejka posłów...

**Posel Grzegorz Furgo (PO):**

Za które naczelną musiał przeprosić doktor...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

To nie są wystąpienia posłów, tylko pytania i odpowiedzi, trwa debata. Przedstawiciel wnioskodawców się wypowiadał.

**Posel Grzegorz Furgo (PO):**

Proszę pani, pani przewodnicząca, naprawdę panią bardzo szanuję, ale proszę też nie przesadzać i proszę mi pozwolić dokończyć.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, bo będę zmuszona ograniczyć czas wypowiedzi. Nie, to pan przesadza, bo będę musiała ograniczyć czas wypowiedzi.

**Posel Grzegorz Furgo (PO):**

Pozwoli pani, że jednak dokończę. Naczelną musiał przeprosić doktor Katarzynę Pikulską. Ziemowit Kossakowski napisał artykuł opisujący luksusowe życie tej lekarki, o jej wakacjach, jedzonych kanapkach i samochodach. W kontekście sprawy tak poważnej jak protest lekarzy rezydentów taki artykuł miał deprecjonować jedną z twarzy ówczesnego protestu. Retorycznie zapytam: czy to nie jest manipulacja? To jest właśnie przyzwolenie na pisanie paszkwili, które jako niepotwierdzone informacje idą w świat. Przeprosiny

na portalu społecznościowym to zbyt mało, by zatrzymać falę pogardy, która wylała się po tej publikacji. Wokół tego samego zagadnienia przeprowadzono sondę na ulicach Warszawy. Zadano wówczas jedno pytanie: czy lekarze w Polsce klepią biedę? To również jaskrawy przykład manipulacji.

Przypominam, że KRRiT nałożyła karę 1,5 mln zł na komercyjnego nadawcę za relacjonowanie grudniowych wydarzeń sejmowych 2016. Dlaczego TVP Info nie została ukarana za manipulowanie faktami dotyczącymi liczby osób manifestujących w obronie TK czy niezależnych sądów? Wówczas kierownictwo TAI chyba dosłownie potraktowało słowa prezesa Jarosława Kaczyńskiego. W Polsce za pomocą telewizji można wykreować obraz jaki się chce, bo społeczeństwo nie analizuje tego, co tam widzi, tylko przyjmuje jako prawdziwe. Już kończę.

Minione 2 lata były katastrofalnym spadkiem aktywności i obiektywności publicznego kanału informacyjnego. Spadek jakości postępuje i będzie tak długo, jak nie powstanie zaporą dla dziennikarskiej samowoli i pieniactwa, którego jedynym wymiernym skutkiem jest pogłębiający się podział Polaków.

Fundamentem dziennikarstwa TVP Info jest manipulacja i narzucanie poglądów a nie tworzenie przestrzeni do samodzielnego kreowania. Taka postawa publicznego nadawcy zasługuje na karę. Media publiczne mają swoją konkretną funkcję, tj. patrzenie na ręce rządzącym. Tak długo jak prawda będzie podlegać kontroli organów państwowych, tak długo nie uda się zatrzeć podziału, który coraz bardziej rozdziela i rozdziera nasz naród. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani poseł Anna Białkowska.

**Poseł Anna Białkowska (PO):**

Pani przewodnicząca, panie prezesie. Z telewizji publicznej przekaz iście gomulkowski: jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej, kraj mlekiem i miodem spływa, zatroskany o losy narodu umiłowany wódz ciągle wymyśla na Nowogrodzkiej nowe sposoby na poprawę bytu Polek i Polaków, w 2293 odcinku superprodukcji „Korona królów” zostanie wreszcie wszystkim niedowiarkom udowodnione, że potomkiem Piastów jest właśnie umiłowany wódz. Ten obrazek burzy tylko okropna totalna opozycja, która śmie się nie zgadzać ze słuszną linią naszej partii.

Co prawda myśli pan nadal, że ciemny lud wszystko kupi, ale to nie Korea Północna, to nie są pańskie osobiste pieniądze, tylko pieniądze polskich podatników. Na co? Na żenującą swoim poziomem propagandę. Przytoczę panu kilka świątłych myśli z tzw. pasków grozy TVP Info i chciałabym, aby pan się odniósł: w jaki sposób jest tu realizowana misja publiczna mediów? „PO chce osłabić państwo przez likwidację urzędów wojewódzkich”, „Oskarżona o poświadczenie nieprawdy prezydent Łodzi rozpoczęła konwencję Platformy”, „Niemiecki plan – fundusze Unii zależne od praworządności i przyjmowania uchodźców”, „Słaba frekwencja pod Sejmem pomimo nawoływania Grzegorza Schetyny do puczu”, „Opozycja próbuje zorganizować pucz przeciwko demokratycznie wybranej władzy”, „Szokujące zapowiedzi opozycyjnych bojówkarzy”, „Opozycja zapowiada łamanie prawa”, „W czasie rządów PO-PSL z budżetu państwa skradziono 250 mld zł, teraz ta PO chce wrócić do władzy”.

Panie prezesie, pan przegląda się w lustrze i widzi, że jest pan twarzą pasków TVP Info. Proszę odpowiedzieć: jak jest realizowana misja publiczna mediów w ten sposób? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani poseł Anna Wasilewska.

**Poseł Anna Wasilewska (PO):**

Pani przewodnicząca, panie prezesie, ja do pana mam kilka pytań. Gdy obejmował pan stanowisko prezesa TVP, podczas swojej pierwszej konferencji prasowej mówił pan o swoich planach wobec telewizji, która – jak to pan powiedział – zawsze była pana miłością. Chciałabym zapytać o to, jak w pańskiej ocenie udało się zrealizować te plany?

Oto wybrane cytaty z pana wypowiedzi: „To zobowiązanie do przywrócenia telewizji publicznej standardów uczciwej informacji, przywrócenia zasady uczciwej debaty”, „Jestem gwarantem tego, że będę umiał uchronić niezależność i wolność telewizji publicznej od zagrożeń ze świata polityki”, „Dobro widza jest dla nas najważniejsze”.

Dalej – w listopadzie 2015 roku w programie pani Małgorzaty Raczyńskiej krytykował pan ówczesną telewizję publiczną, której prezesem był Janusz Daszczyński. Mówił pan wówczas: „Telewizja publiczna bardzo mocno zaangażowana po stronie Bronisława Komorowskiego, szczególnie w »Wiadomościach«, gdzie nie ma oddzielenia informacji od komentarza. W roli ekspertów pojawia się zawsze polityk PO”. Jak dziś odniesie się pan do wypowiedzianych wtedy słów w kontekście chociażby programu „Gość Wiadomości”, w którym na 30 programów polityk PO pojawia się raz, a w pozostałych są wyłącznie reprezentanci PiS?

Poza tym proszę o informację: ilu pracowników i współpracowników TVP odeszło z TVP podczas trwania pańskiego kontraktu? Ilu z nich złożyło pozwy do sądów pracy i ile pozwów TVP prawomocnie wygrała? Jakie są całkowite koszty prawne, sądowe i wysokość wypłat odszkodowań wynikających z tego tytułu?

Mam jeszcze jedno pytanie – o telewizję w Olsztynie, bo jestem posłanką z Warmii i Mazur. Proszę o informację: jak wygląda przychód reklamowy po zmianie dyrektora oddziału? Proszę o informację, ile wynosił przychód z podziałem na emisję spotów reklamowych, sponsoring i lokowanie produktu. Jeśli będzie to możliwe, to proszę o zestawienie za lata 2015, 2016, 2017. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani poseł Elżbieta Gapińska.

#### **Poseł Elżbieta Gapińska (PO):**

Proszę państwa, to, co najbardziej mnie martwi w naszej dzisiejszej dyskusji, bo nie chcę powtarzać argumentów, które zostały wypowiedziane przez moich kolegów i koleżanki posłów, to jest także stosunek państwa posłów PiS, którzy są obecni podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji. Państwo zawsze podkreślaliście – pamiętam w tamtej kadencji – jak istotna jest kwestia pluralizmu, jak ważne jest to, żeby telewizja publiczna pełniła swoją misję. Dzisiaj państwo złośliwie i niegrzecznie komentujecie wypowiedzi posłów, którzy przecież są zatroskani właśnie o to, że telewizja publiczna niestety nie spełnia wymogów.

To, co na początku mówił pan Jacek Kurski i co przed chwilą przytaczała moja koleżanka, świadczy o tym, że zupełnie inaczej pan mówi, a inaczej pan realizuje misję telewizji publicznej. Jeżeli misją telewizji publicznej jest tylko i wyłącznie propaganda w kierunku jednej partii, to jest to po prostu kompletne nieporozumienie. Mam nadzieję, że dzisiejsze posiedzenie Komisji jednak otworzy trochę oczy nie tylko panu prezesowi, nie tylko szefowi TVP Info, ale także posłom koalicji rządzącej. Przestańcie państwo naprawdę w taki sposób się zachowywać. Zastanówcie się państwo, do czego to wszystko dąży, jakie będą konsekwencje takiego właśnie funkcjonowania telewizji publicznej. Przecież to nie jest państwa prywatna telewizja, to nie jest telewizja, którą finansuje PiS. Jest to telewizja finansowana przez wszystkich obywateli, która dostała – jak słusznie tutaj powiedziała pani przewodnicząca Katarasińska – duże pieniądze w tym roku z budżetu państwa. W związku z tym uważam, że mamy prawo wymagać od państwa chociażby elementarnych zasad, jakimi powinna się wykazywać telewizja publiczna. Państwo macie spełniać misję, państwo macie być obiektywni i państwo macie dążyć do prawdy. Nie może być takiej sytuacji, którą często obserwuję, jeżeli włączę telewizję publiczną, że w TVP Info dziennikarz nie jest osobą bezstronnie zadającą pytania i prowadzącą dyskusję z osobami, które są zaproszone do studia, tylko dziennikarz staje po stronie posła, jeżeli on sobie nie radzi, posła koalicji rządzącej, przeszkadza posłom opozycji, krytykuje, komentuje. Zachowuje się czasami w sposób wręcz niegrzeczny. To jest po prostu kompletnie niepojęte. Takich standardów, przecież pamiętam telewizję nawet z czasów stanu wojennego i z czasów PRL, to ja nie pamiętam, naprawdę. To jest po prostu przerażające i to martwi wiele osób. Naprawdę zastanówcie się państwo nad tym, zamiast komentować w sposób złośliwy nasze wypowiedzi. Przemyślcie to i zastanówcie się. Dziękuję.

**Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):**

Oglądała pani telewizję czasów stanu wojennego? Szkoda, że nie widzi pani różnicy.

**Głos z sali:**

Nie ma różnicy.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, z tym nawet nie ma co dyskutować, szkoda czasu. Bardzo proszę – pani poseł Małgorzata Chmiel.

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jesteśmy za finansowaniem telewizji publicznej, ale nie partyjnej, która na dodatek sieje nienawiść, propagandę i napuszcza jednych na drugich. Zostało już tutaj przedstawione wiele argumentów na potwierdzenie tej tezy.

Chciałabym powiedzieć o sprawie rezydentów, która ostatnio była przedstawiana w TVP Info, gdzie rezydentów krytykowano za to, że chcą podwyżek finansowych własnych pieniędzy. Państwo z telewizji publicznej doskonale wiedzą, że walczą, ale o pieniądze, o nakłady na całą służbę zdrowia. Tłumacząc się właśnie z tego państwa przekazu wytłumaczyli, że w rozmowach z ministrem Radziwiłłem w ogóle jeszcze nie doszli do rozmowy o ich pensjach. Takie przykłady mogą mnożyć i mnożyć.

Właściwie chciałam zwrócić uwagę na telewizję regionalną. Pan prezes Kurski tak jak i ja jesteśmy z Gdańska, więc znamy się bardzo dobrze i wie pan, panie prezesie, że w naszej pomorskiej telewizji publicznej występują tylko i wyłącznie posłowie PiS. Jedyne programy to jest taki program, gdzie występują przedstawiciele wszystkich partii, dlatego chcąc nie chcąc muszą zaprosić i z innych.

Na zakończenie i podsumowanie tego chciałam powiedzieć o moim własnym przypadku. Kiedy uczestniczyłam w uroczystości harcerskiej, czyli zupełnie niepolitycznej, chciano nakręcić moją wypowiedź, jako że byłam jedynym posłem. Młoda dziewczyna, która była z operatorem, powiedziała do niego: nie kręć, szkoda taśmy, to i tak wytną, bo ona jest przecież z PO. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Oczywiście ta dyskusja jest jednostronna i inna być nie mogła. To, co się dzieje w telewizji publicznej, oczywiście nie jest przypadkiem, bo to wynika z doktryny Jarosława Kaczyńskiego i z jego filozofii uprawiania polityki, wizji państwa polskiego, które tak naprawdę zmienia w państwo PiS.

W Polsce za pomocą telewizji można wykreować obraz, jaki się chce, bo społeczeństwo nie analizuje tego, co tam widzi, tylko przyjmuje jako prawdziwe. To są słowa Jarosława Kaczyńskiego, który w jednym z tygodników jednoznacznie określił rolę telewizji publicznej.

Jeszcze jedna wypowiedź – bardzo ciekawa, jak mi się wydaje. Jeżeli my wracamy do struktur, w ramach których rząd mianuje szefa telewizji i to ma być odpolitycznienie mediów publicznych, to mamy do czynienia z taką sytuacją – ja aż milknę – że jeżeli się ma odpowiednie poparcie w mediach, to można dosłownie wszystko, można pokazywać czarną ścianę i mówić, że jest biała. To Lech Kaczyński. Takie wypowiedzi świadczą o tym, że zawędrowaliśmy bardzo daleko. Stoimy dzisiaj rzeczywiście pod czarną ścianą.

Telewizja publiczna stała się miejscem, jak mówi o tym profesor Bilewicz, lekcjami pogardy, lekcjami lekceważenia społeczeństwa obywatelskiego, lekceważenia reguł demokratycznych. Telewizja publiczna jest potężnym narzędziem w walce z demokracją. Robi to różnymi sposobami, ale myślę, że tutaj najbardziej dramatyczne są niezwykle skrajne przekazy, gdzie z jednej strony pokazuje się dokonania i sukcesy koalicji rządzącej, a z drugiej strony pokazuje się nieudolność tzw. totalnej opozycji. Totalna władza, by użyć tej retoryki, jest pod tym względem wyjątkowa. Państwo z własnymi karierami, z własną inteligencją, z własnymi kompetencjami, które pewnie macie, poddajecie się pod uzus, który narzucił wam człowiek, który za nic ma kryteria i przestrzeń demokratyczną. Jak państwo możecie rezygnować z własnej podmiotowości, panie Kurski?

Dlaczego pan dokonuje tak skrajnych aktów cenzorskich w telewizji publicznej? Przecież pan działa wbrew art. 73. Podobnie KRRiT nie reaguje na pańskie gesty. To po prostu jest kompromitujące.

Bronisław Wildstein, człowiek, który przecież pracuje w telewizji publicznej (mogę powiedzieć – mój kolega z dawnych lat), wyznał, że oglądając TVP Info czuje się jak za czasów Gierka. W sierpniu na wieść o zwolnieniu szefowej „Wiadomości” Marzeny Paczuskiej stwierdził, że pion informacyjny w TVP Info wpadł w korkociąg i pytał dramatycznie: czy szefowie TVP uwierzyli, że są dwie Polski, a ich rolą jest wyłącznie podgrzewanie zapalać swoich? Podzielił się też gorzką anegdotą: niedawno zaczął mnie stosunkowo młody człowiek, nie żaden bełkoczący o dyktaturze KOD-owski oszołom: czy zapomnieliście, że ludzie myślą, zapytał.

Pranie mózgow, które odbywa się w telewizji publicznej, jest równie silne jak wtedy, jaką rolę pełniła telewizja publiczna w czasach stanu wojennego. Nie bójmy się tego powiedzieć, drodzy państwo. Ta telewizja zrezygnowała z jakiegokolwiek dialogu, z tej przestrzeni, która jest istotą i sensem demokracji.

W związku z tym trzeba sięgnąć, panie prezesie, po klasykę, która być może panu rozjaśni w głowie i pan zmieni perspektywę i program telewizji publicznej. Proszę przeczytać książki Karpińskiego, Klemperera czy Michała Głowińskiego. Tam wszystko o propagandzie jest napisane. Tam wszystko o propagandzie można wyczytać, co jest dzisiaj zgodne i zbieżne z filozofią telewizji publicznej.

TVP Info. Kilkakrotnie brałem udział w programie „Bez retuszu”. Ten program jest skandaliczny. Jest redagowany według najbardziej precyzyjnych demagogicznych zasad, gdzie pierwszym materiałem jest zawsze felieton z tezą oczywiście, w składzie gości jest zazwyczaj wyłącznie jedna osoba z opozycji, natomiast 4 czy 5, które biorą udział, są z państwa strony, jeżeli dzisiaj w ogóle można używać tej kategorii, co niewątpliwie przychodzi mi z trudem.

Chciałbym państwu powiedzieć, że jeżeli nie chcecie mieć na rękach krwi... Parafrazuję, a ja pani proponuję, żeby pani mnie wysłuchała...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, jednak bardzo proszę, odpowiedzialność za słowo.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Proszę mnie wysłuchać do końca, ponieważ cierpliwość ma też swoją nagrodę. Profesor Bilewicz – cytuję następującą wypowiedź: „Sympatycy PiS za rządów PO podkreślali, że zabójstwo partyjnego działacza w Łodzi w 2010 roku było efektem eskalacji języka polityki. Szczucie na opozycję też może mieć takie konsekwencje”. Pozostawiam to państwu pod rozwagę.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Na razie to krew została przelana i to z ręki działacza PO, nie PiS. Bardzo proszę – pan poseł Szymon Giżyński.

**Poseł Szymon Giżyński (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Pracuję równolegle w komisji mniejszości i tam podczas niedawnego spotkania z przedstawicielami ugrupowań muzułmańskich, religijnych, jedna z aktywistek, zresztą Polka, powiedziała, że jak się otworzy kanał telewizji publicznej, to nic innego tam nie słyhać i nie widać jak tylko ataki na Platformę i na muzułmanów. To jest cytat, który przecież łatwo sprawdzić, to wszystko jest nagrywane. Jako inny przykład opresji państwa polskiego wobec związków religijnych, ale nie tylko, myślę, w jej intencjach, było podanie faktu, że na 500-złotowym banknocie jest wizerunek Jana III Sobieskiego. Dzisiaj państwo z opozycji totalnej twórczo kontynuujecie tamtą wypowiedź. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Wojciech Król.

**Poseł Wojciech Król (PO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Do pana prezesa Kurskiego w listopadzie ub. roku skierowałem zapytanie, interpelację. Wydawało mi się, że dość prostą, właściwie składającą się tylko z kilku pytań. Do dzisiaj nie otrzymałem odpowiedzi.

W październiku w TVP Info na pasku pojawiła się informacja, że za rządów koalicji PO-PSL skradziono z budżetu państwa 250 mld zł. Zapytałem pana na piśmie, kto ukradł te 250 mld zł i skąd ta teza. Media powinny podawać informacje sprawdzone. Rozumiem, że nie mam odpowiedzi do dnia dzisiejszego, dlatego że pan nie ufa informacjom, które są podawane w mediach publicznych. Gdyby pan dawał wiarę tym informacjom, to prawdopodobnie odpowiedziałby pan na moje pytanie: kto ukradł? Odpowiedziałby pan, że PO i PSL. Wtedy prawdopodobnie pociągnęlibyśmy ten wątek. Chciałbym więc może dzisiaj usłyszeć odpowiedź na moje pytania. Jeżeli pan jest przygotowany, to być może udzieli pan informacji, kiedy będę mógł się spodziewać. Chciałbym dowiedzieć się, kto ukradł 250 mld zł z budżetu państwa. Oczywiście myślę, że pan jako osoba, która posiada wiedzę w tym zakresie, złożyła stosowne zawiadomienie do organów ścigania. Od listopada czekam na odpowiedź, kto ukradł te 250 mld zł, co pojawiło się w TVP Info jako informacja.

Jeszcze dwa wątki. Pierwszy – pewne sprostowanie, ponieważ pani poseł przewodnicząca komentując pasek, który omawiała pani poseł Śledzińska-Katarasińska, powiedziała, że europosłowie Platformy głosowali przeciwko Polsce. Myślę, że należy się sprostowanie. Europosłowie Platformy głosowali przeciwko antydemokratycznym rządów PiS a nie przeciwko Polsce i proszę nie utożsamiać Polski z PiS, bo Polska to nie PiS, to nie partia. To jest pierwszy wątek.

Drugi. Kiedy pani poseł Śledzińska-Katarasińska cytowała haniebny, wstydlivy wpis na pasku w TVP Info, kiedy przemawiała pani premier Ewa Kopacz, że Ewa Kopacz chwali kobiety, które zamiast przygotowywać święta protestują pod sądami, pani przewodnicząca Kruk śmiała się z tego cytatu. W TVP Info pojawiła się informacja, że kobiety – w domyśle – zamiast stać przy garach, lepić pierogi i sprzątać w domu mają prawo do tego, żeby wyrażać swoją opinię. Proszę pani, w TVP Info pojawiła się informacja, że kobiety zamiast przygotowywać święta, czyli w domyśle sprzątać, gotować, tak? To jest wstydlivy wpis i pani przewodnicząca się z tego śmiała. Pani powinno być wstyd jako również członkini RMN. Czy pani się z tym zgadza, że nie mają prawa protestować, jeżeli mają inne poglądy niż obecna władza? Nie mają prawa protestować, wychodzić na ulice, tylko powinny zajmować się domem. Czy to jest również pani zdanie, czy to jest zdanie pana prezesa Kurskiego?

**Głos z sali:**

Niech się pan nie wygłupia.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, bardzo proszę...

**Poseł Wojciech Król (PO):**

Wam powinno być wstyd za to.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Ja mogę przypomnieć...

**Poseł Wojciech Król (PO):**

Mam nadzieję, że państwo się do tego ustosunkujecie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Ja mogę przypomnieć parę innych cytatów z pani premier Ewy Kopacz i wtedy panu zrobi się wstyd.

**Poseł Wojciech Król (PO):**

Proszę cytować.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Bardzo proszę – pani przewodnicząca Anna Sobecka.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, muszę powiedzieć, że z dużą cierpliwością wysłuchałam państwa uzasadnienia w sprawie zwołania tego posiedzenia na temat TVP Info. Muszę powiedzieć, że chyba totalna opozycja odskoczyła od tego, jak widzą Polacy, co chcą Polacy i co sobą reprezentują. Dlaczego? Dlatego, że chociażby w grudniu telewizja publiczna TVP Info była najlepiej, najwięcej oglądaną telewizją ze wszystkich telewizji w Polsce. W grudniu jest liderem wzrostu i udziały w rynku TVP Info wzrosły o 9%, podczas gdy TVN24 spadły o 12%. Jak to wygląda w zestawieniu Nielsena? TVP Info – 4, TVN24 – 3,8, Polsat News – 1,1. Proszę państwa, tej stacji należą się podziękowania i ja to czynię na ręce pana prezesa Kurskiego, na ręce przedstawicieli TVP Info. Naprawdę dziękuję za takich redaktorów jak pan redaktor Michał Rachoń, jak pan redaktor Adrian Klarenbach, jak pani...

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Magdalena Ogórek.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

I innych, bo niestety...

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

Podpowiadam pani.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

...nie przychodzi mi teraz do głowy nazwiska. Proszę państwa, od tych redaktorów inni z innych stacji (TVN24, Polsatu) naprawdę mogą się uczyć sztuki dziennikarskiej. W każdym razie ja jako wiceprzewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu bardzo serdecznie im dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – ostatni na liście jest pan poseł Jacek Świat. Bardzo proszę.

**Poseł Jacek Świat (PiS):**

Szanowni państwo, stare przysłowie mówi, że pół prawdy jest czasem gorsze niż całe kłamstwo. Mówiąc o telewizji publicznej nie możemy abstrahować od kontekstu, w jakim funkcjonuje. Już nie chcę wracać do sytuacji sprzed 10 czy więcej lat, kiedy media, wszelkie media w Polsce były praktycznie jednogłośne. To była sytuacja jak w Białorusi czy w jakimś Bantustanie. Dziś sytuacja jest znacznie korzystniejsza w tym medialnym otoczeniu dzięki wysiłkowi choćby takich ludzi, jak redaktor Sakiewicz czy panowie Karnowscy i oczywiście ojciec dyrektor Rydzyk, ale w kwestii mediów elektronicznych dalej jest sytuacja, jaka jest, czyli dwie ogólnopolskie potężne telewizje są zdecydowanie opozycyjne. TVN to już bije wszelkie rekordy. Na rynku radiowym dominują Eska, Zetka, RMF, czyli stacje zdecydowanie opozycyjne mają przytłaczającą większość rynku.

Teraz jest problem, którego oczywiście opozycja nie chce zauważyć. Mianowicie telewizja publiczna ma oczywiście obowiązek relacjonować rzeczywistość zgodnie z prawdą i zgodnie z faktami rzetelnie – zresztą obowiązek, który myślę, spoczywa na wszystkich mediach. Ale ma też obowiązek być elementem równowagi medialnej w kraju. Ma obowiązek również informować czy przedstawiać stanowisko ludzi o wrażliwości konserwatywnej, którzy stanowią co najmniej połowę naszego społeczeństwa. Oczywiście jest to zadanie trudne, jak pogodzić te dwa wielkie obowiązki, a więc obowiązek pełnej rzetelności i obowiązek informowania o pracach rządu, o pracach prezydenta, o opiniach konserwatywnej połowy społeczeństwa. Żeby nie być gołosłownym, wczoraj brałem udział w debacie w telewizji regionalnej, we Wrocławiu. Koleżanka Mirosława potwierdzi, że to właśnie tak wygląda. Program jest robiony według klucza wynikającego z wyników wyborczych i w debacie wzięli udział przedstawiciele Platformy, Nowoczesnej, SLD, PSL i samorządowców oraz ja. I nie była to debata, była to wojna pięciu na jednego. Formalnie wszystko jest w porządku i zachowany został pluralizm, ale czy widz rzeczywiście uzyskał z tego rzetelną, obiektywną informację o stanie kraju? Wątpię. To pokazuje, jak trudne i karkołomne zadanie stoi przed telewizją publiczną i miałem nadzieję, że chociaż

trochę porozmawiamy na ten temat, ale niestety opozycja ograniczyła się tylko do jednych wielkich ataków.

Na koniec słowo może dobrej rady dla opozycji. Nawet jeżeli macie rację, to topicie ją w zalewie bredni, kłamstw, banialuk, głupot, tak że właściwie nikt was poważnie od początku do końca nie traktuje. Nawet jeżeli macie rację, to racja po prostu ginie w tłoku.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Dlatego, panie pośle, jak kiedyś wszystkie media mówiły to samo i źródło informacji było jedno, to wtedy było dobrze i teraz też chcą, żeby było, jak było, tak? Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, mam wrażenie i poczucie uczestnictwa w jakimś *déjà vu*. Co jakiś czas rytualnie powtarza się spektakl ataku opozycji na kształt mediów publicznych w Polsce, w szczególności na telewizję publiczną, co odbieram jako tęsknotę za utraconym monopolem jednej opcji, jaki był tak charakterystyczny dla lat poprzednich.

Dzisiaj staramy się robić telewizję spluralizowaną, rzetelną, taką, która dopuszcza głosy wszystkich stron sceny politycznej. Gdyby telewizja publiczna stosowała jakąkolwiek propagandę, byłaby zupełnie bez szans, dlatego że propaganda odnosi skutek tylko w warunkach monopolu. Dzisiaj w Polsce nie ma monopolu, dzisiaj jest dostęp do oferty alternatywnej i fakt, że telewizja publiczna jest najbardziej oglądaną telewizją, a TVP Info jest najbardziej oglądaną telewizją informacyjną, potwierdza tylko tę oczywistość, że w opinii zdecydowanie wysokiej, dużej części polskiego społeczeństwa prawidłowo wywiązujemy się z nałożonych na nas przez ustawę o radiofonii i telewizji obowiązków dostarczania informacji rzetelnej oraz prowadzenia uczciwej debaty.

Przy okazji chciałbym od razu na wstępie prosić – wiem, że to jest nieskuteczne, bo państwo już są do tego przyzwyczajeni – żeby nie kolportować kłamstwa, jakobym kiedykolwiek powiedział słowa: ciemny lud to kupi. Nigdy nie powiedziałem takich słów, jest to wymysł Tomasza Lisa poparty krzywoprzysiężczo przez 3 innych jego przyjaciół, którzy w geście solidarności powtórzyli to kłamstwo. Kłamstwo miało służyć temu, żeby w roku 2005, kiedy było fifty-fifty w drugiej turze wyborów prezydenckich między Lechem Kaczyńskim a Donaldem Tuskiem zohydzić członka sztabu Lecha Kaczyńskiego, którym wtedy byłem i przechylić szalę zwycięstwa.

Ten sam zabieg. Tomasz Lis powtórzył 10 lat później, kiedy było fifty-fifty między Andrzejem Dudą a Bronisławem Komorowskim – dokładnie w tej samej sytuacji, czyli w ostatnim wydaniu programu publicystycznego, który prowadził. W 2005 roku było to „Co z tą Polską” w Polsce, natomiast 2,5 roku temu to było „Tomasz Lis na żywo”. Dokładnie w takiej samej sytuacji użył tego samego triku, tzn. spreparował fejk twitterowy z panem Tomaszem Karolakiem, jakoby córka Andrzeja Dudy obraźliwie wypowiedziała się na temat polskiego społeczeństwa, przede wszystkim na temat Andrzeja Dudy, ale w sposób, który obrażał również polskie społeczeństwo. Przewaga 2015 nad 2005 polegała na tym, że dzięki szybkości i postępowi technologicznemu mediów społecznościowych można było natychmiast zdemaskować to oczywiste kłamstwo, natomiast intencja była dokładnie ta sama – wpłynąć na wynik wyborów. W obu wypadkach się nie udało. Przepraszam, że poświęcam temu wątkowi tyle miejsca, ale jest to dla mnie szczególnie zohydżające wizerunkowo do tego stopnia, że niejaki Cyba, Ryszard Cyba, który zabił z nienawiści politycznej członka PiS 19 października 2010 roku zostawił list. W tym liście napisał, że chciał zabić 3 inne osoby: Jarosława Kaczyńskiego, Zbigniewa Ziobrę oraz Jacka Kurskiego. Przy moim nazwisku wyjaśnił, dlaczego – za autorstwo słów: ciemny lud to kupi. Z tego powodu ówczesny minister spraw wewnętrznych z rządu PO przyznał mi ochronę osobistą na 1,5 miesiąca w 2010 roku po tej zbrodni politycznej, więc prosiłbym wszystkich państwa, nie wierząc, że ta prośba przyniesie jakikolwiek skutek, żeby jednak wziąć pod uwagę, że to co mówię, może być prawdziwe.

Kwestia już samego meritum. Mógłbym żartobliwie powiedzieć: proszę państwa, po co to całe nasze spotkanie, skoro nikt nie ogląda telewizji publicznej. Przecież już nikt nie ogląda telewizji publicznej. Oglądalność spadła w niektórych okręgach poniżej zera.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Proszę pana, ja oglądam telewizję publiczną i dlatego się wypowiadam.

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Dziękuję. Ja w ogóle myślę, że takich osób jak pan poseł Mieszkowski, jest więcej i...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Proszę pana, dlatego że pracowałem w telewizji publicznej...

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Jeśli pan pozwoli, ja nie przerywałem, cierpliwie oddałem swoją kolejkę, żeby państwo mogli się wypowiedzieć. Takich osób jak pan poseł Mieszkowski jest w naszej ojczyźnie dużo więcej. Początek tego roku pokazuje naprawdę budzące olbrzymią radość i nadzieję wyniki telewizji publicznej. Nowo wprowadzony, wyprodukowany własnymi siłami odwołujący się do polskich narracji i polskich bohaterów, polskich opowieści historii serial „Korona królów” średnio gromadzi 3 mln widzów, a według alternatywnych pomiarów niekiedy nawet 5 i więcej. Skoki Kamila Stocha biją rekordy oglądalności – do 9, 10 mln. Sylwester oglądało prawie 8 mln ludzi. Nowe premiery – rzadko spotykane, żeby w okresie zimowym w rozrywce stosować premiery – „The Voice Kids” również 2 mln 200 tysięcy. Krótko mówiąc telewizja...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):**

Przepraszam, ile procent oglądało skoki Stocha?

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Zależy, który konkurs pana interesuje. Były cztery. 30 grudnia w Obersdorfie – około 5 mln, 1 stycznia w Garmisch-Partenkirchen – 6 mln, w Innsbrucku – 4 stycznia w godzinach o 14.00 przy świetle dziennym (na skoczni nie ma sztucznego oświetlenia, więc pora była wcześniejsza) – 3,5 mln, ale potem odwołano jeszcze infokonkurs dla tych, którzy nie byli w stanie oglądać i oglądali po pracy – zdaje się kolejny milion. Finałowy konkurs w Bischofshofen oglądało średnio 6 mln ludzi. Skok Kamila Stocha oglądało 9 mln 800 tysięcy, a średnio Bischofshofen 7 mln 300 tysięcy. Jeżeli dodać do tego premierową edycję „The Voice Kids”, to można powiedzieć, że początek roku 2018 jest imponujący. W związku z tym, że udało się pewne projekty za mojej prezesury doprowadzić do skutecznego finału, odczuwam satysfakcję, że telewizja idzie w kierunku odbudowy pozycji i prestiżu.

Dotyczy to również programów informacyjnych. TVP Info jest zdecydowanym liderem programów informacyjnych. W sytuacji kiedy zasięg techniczny TVN24 wynosi zaledwie 64% a 100% paneli Nielsena jest wyposażonych w TVN24 odnoszę wrażenie, że nawet wykazywane przez Nielsena zwycięstwo TVP Info nad TVN24 w istocie jest dużo większe. Według alternatywnego pomiaru od dawna TVP Info jest zdecydowanym liderem programów informacyjnych. Świadczy to o tym, że ludzie mając możliwość wyboru spośród różnych ofert. Jeżeli wybierają TVP Info, oznacza to, że cieszy się ich uznaniem.

Co do głównego wyводу pani przewodniczącej Katarasińskiej to prezentując pewne dane na temat liczby minut czy godzin poświęconych czy zajętych w telewizji publicznej przez przedstawicieli poszczególnych opcji politycznych – zaznaczam, że te liczby spotkały się z kontrdanymi podanymi przez pana przewodniczącego Kołodziejewskiego – i nawet gdyby uznać, że zastrzeżenia pani przewodniczącej mają coś w sobie, to one kryją taki koncept. Jeżeli jest telewizja publiczna, to powinno być fifty-fifty: opozycja i drugie tyle koalicja. Jest to sprzeczne z istotą funkcjonowania telewizji publicznej o tyle, że jest jeszcze coś takiego jak sfera spraw publicznych nie podlegająca sporowi politycznemu, tzn. nie wszystko w telewizjach informacyjnych, w programach informacyjnych i publicystycznych musi być bijatyką kogutów i walką o to, kto ma rację. Jest jeszcze cała sfera komunikacji, zmian wprowadzanych przez obecną władzę, która nie podlega politycznej kontradiktoryjności, tzn. żeby w ogóle poinformować, na czym polega jakiś projekt,

np. 500+, nie trzeba się o to kłócić. Musi być czas, gdzie osoby odpowiedzialne w rządzie za ten projekt muszą po prostu zakomunikować, o co tu w ogóle chodzi. W związku z tym rozumienie właściwego rozłożenia czasu w telewizji publicznej powinno polegać na tym, żeby wyłączyć spod konfliktu część komunikacji o zmianach, a potem w pozostałym czasie dopuścić opozycję i koalicję po to, żeby się sprzeczały o kształt czy jakość, rozumienie wprowadzanych zmian i na tym polega misja telewizji publicznej. Najpierw musi być w ogóle podane, o co chodzi, a potem by można było sprzeczać się na ten temat.

Pomimo tego zastrzeżenia chcę państwu uświadomić, że wielokrotnie jest tak, że w licznych programach telewizji publicznej opozycja ma nawet przewagę nad koalicją. Dotyczy to takich programów jak „Forum”, gdzie na podstawie art. 23 ustawy kiedyś ustanowiono program, który na równi traktuje wszystkie kluby parlamentarne. Kiedy teraz zdarzyło się po raz pierwszy w historii, że nie ma w Polsce koalicji, wygrała jedna lista, na której jest wewnętrzna koalicja, ale jednak jest to większościowa lista, oznacza to, że w takim programie powinno być: 1 przedstawiciel rządzącej koalicji i 4 przedstawiciele partii opozycyjnych, czyli Platformy, Nowoczesnej, PSL i Kukiz15. Spotykałem się z olbrzymią krytyką przedstawicieli nawet nie obozu rządzącego, tylko po prostu widzów, którzy wściekli dzwoniли do telewizji, że nie da się oglądać tych programów, bo jest czterech na jednego i uniemożliwia to jakąkolwiek debatę. W związku z tym dostosowaliśmy, chociaż w sposób niewystarczający, taką wykładnię, żeby w programie „Forum” był chociaż jeden przedstawiciel Polski Razem czy Solidarnej Polski, czyli jednej z partii wewnętrznej koalicji, co i tak niewiele zmieniło, bo jest 4:2 w „Forum”. Podobna sytuacja jest w programie „Woronicza 17”, gdzie strukturalną przewagę mają zawsze kluby opozycyjne i od Kukiz15 zależy, czy będzie 4:2, czy np. 3,5:2,5, ale i tak zawsze przewagę ma tam z natury rzeczy opozycja.

Zwracam państwu uwagę, że w transmisjach live wielokrotnie dochodzi do przewagi opozycji nad koalicją. Wczoraj była taka sytuacja, kiedy przerwano konferencję urzędującego wicepremiera pana Piotra Glińskiego, który mówił o wielkim sukcesie odzyskania kolejnego obrazu ze zbiorów utraconych przez Polskę zdaje się w czasie II wojny światowej, nie pamiętam, czy dokładnie wtedy, na żywo przemawiającemu wicepremierowi rządu odebrano głos, żeby przejść na live z konferencji zwykłego dzisiaj posła pana Ryszarda Petru, który ogłosił swój Plan Petru. Telewizja publiczna była jedyną, która nadążyła i od początku puściła live z panem Petru i w całości go wyemitowała. Można powiedzieć, że to jest wręcz działanie na szkodę rządzącej koalicji, ale taki fakt miał miejsce. 27 września...

#### **Posel Krzysztof Mieszkowski (N):**

TVN24 też puścił live. Ja oglądałem, proszę pana.

#### **Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Ale z przerwą, więc spóźnili się. Nasi byli aż nadgorliwi, bo sam zadzwoniłem do dyrektora Pawelczyka, co to jest, że live urzędującego wicepremiera przełączamy na live prostego posła Ryszarda Petru.

Proszę państwa, 27 września zeszłego roku mieliśmy do czynienia z wnioskiem opozycji o wotum nieufności dla ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgieła. TVP Info było jedyną telewizją – śledziłem to z rozkoszą przez całe chyba 2 godziny 15 minut odczytywania tego wniosku – która w całości zrelacjonowała przemówienie wnioskodawców o odwołanie Krzysztofa Jurgieła. Ani Polsat News, ani TVN24 nie puściły z tego nawet 2 minut. Spotkała mnie z tego tytułu krytyka (czasem otrzymuję tego rodzaju wyrazy niezadowolenia z różnych stron sceny politycznej) tych, którzy uznali, że nie ma sensu. Przedstawiłem stanowisko twierdząc, że jednak wotum nieufności dla konstytucyjnych ministrów to jest jednak coś, co w standardzie telewizji publicznej powinno być transmitowane niezależnie od tego, jak długo trwa.

Krótko mówiąc trudno mi zgodzić się z tym, że telewizja publiczna jest tubą propagandową jednej opcji. Staramy się dostosowywać do maksymalnie spluralizowanej oferty.

Co do „Gościa Wiadomości” to odnosiłbym tu ten pogląd, który przedstawiłem na początku. W „Gościu Wiadomości” taka jest idea tego programu, żeby były osoby, które są najważniejsze danego dnia albo które są nośnikiem najważniejszego newsa, taka

jest idea. Siłą rzeczy proces demokratyczny polega na tym, że najwięcej do powiedzenia czy najwięcej inicjatywy politycznej, ustawodawczej zmieniającej kształt życia publicznego mają prominentni przedstawiciele koalicji rządzącej. Stąd najczęściej są gośćmi „Wiadomości”, bo kto jak nie pani minister Rafalska ma odpowiedzieć o szczegółach programu 500+, kto jak nie minister Ziobro ma opowiedzieć np. o rejestrze pedofilów, kto jak nie Antoni Macierewicz, ale zdaje się, że dzisiaj już nie urzędujący minister, ma odpowiedzieć o zasadach obrony terytorialnej? Przecież to jest oczywiste. Jeśli przyjął początek tego roku jako prognostyk na przyszłość, to zapamiętałem trzech „Gości Wiadomości” z tego roku: premier Morawiecki – 1 stycznia, Viktor Orbán – zdaje się 4 stycznia, Kamil Stoch – 6 stycznia. Jako żywo ani Kamil Stoch ani Viktor Orbán, z tego co wiem, nie należą jeszcze do PiS. W związku z tym potraktujmy ten pierwszy tydzień jako dobry prognostyk, ale nawet jeżeli byłaby tam przewaga, co jest naturalną rzeczą, to proszę przyjąć wyjaśnienia, że jest to związane z pewnym meritum tego programu.

Koncepcja przedstawiona w wystąpieniu pani przewodniczącej Katarasińskiej. Powiedziała bardzo ciekawą rzecz. Rzeczywiście Polsat i TVN nie są obiektywne, czyli w koncepcji pani przewodniczącej jest tak: jest nieobiektywny Polsat i TVN (w domyśle antyrządowe), które zajmują większość rynku, bo suma TVN i Polsatu...

**Posel Krzysztof Mieszkowski (N):**

To jest właśnie manipulacja.

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Gdyby pan, panie pośle, był uprzejmy nie przerywać, ja z taką cierpliwością wytrzymałem dwie rundy krytyki telewizji publicznej.

Skoro pani sankcjonuje, że większość rynku jest słusznie dla tych, którzy atakują... ale gdyby pani pozwoliła, nie wiem, czy dane mi będzie wyłuszczyć pewną myśl. Według pani konceptu skoro większość ma być przeciwko rządowi, a ta pozostała część publiczna ma być fifty-fifty, oznaczałoby to, że przekaz mediów elektronicznych, w szczególności telewizji, jest skierowany w stosunku – nie wiem – 6:2, 5:1 przeciwko obecnie rządzącym. Jest to oczywisty absurd. Dlatego koncepcja w większości pojawiającego się czynnika publicznego, rządzącego w mediach publicznych z prawem i zarezerwowanym miejscem do krytyki, do polemiki dla opozycji w telewizji publicznej wydaje mi się oczywista.

Odrzucam ten koncept, że telewizje prywatne mogą być nierzetelne czy mogą być antyrządowe – z bardzo prostego powodu. One korzystają z dobra wspólnego – one korzystają z częstotliwości, one korzystają z koncesji KRRiT i są tak samo zobowiązane do przestrzegania ustaw i rzetelnej informacji jak telewizja publiczna. Mogę sypnąć z rękawa przykładami zorganizowanych kampanii telewizji prywatnych (Polsat i TVN), które były poświęcone oszukiwaniu czy próbie wprowadzenia w błąd społeczeństwa przez te media. „Odmowa przyjęcia przez rząd 10 sierot z Aleppo” – wielodniowa, 3-4-dniówka w Polsacie i TVN mająca wykazać, jakoby rząd miał bezduszne serce dla 10 sierot z Aleppo, okazała się kłamstwem. „Marine Le Pen razem z Jarosławem Kaczyńskim będzie demontować UE” – parodniowy, wielodniowy przekaz Polsat News, TVN24 oraz „Faktów” i „Wydarzeń”. „Polska wychodzi z Eurokorpusu” – zmanipulowana wypowiedź Antoniego Macierewicza, okazało to się kompletną bzdurą. „Zasypanie stanowisk archeologicznych w Bochni z powodu przejazdu prezydenta i premiera” – parę dni trwało to kłamstwo. „Odebranie emerytury powstańcowi warszawskiemu”. Według TVN np. słowa o „najgorszym sorcie” dotyczyły całej opozycji, czy nawet dużej części Polaków, która nie głosowała na PiS, a jak wiadomo dotyczyły jedynie donoszących na Polskę za granicą. Według TVN premier Szydło w USA nie spotkała się z żadnym światowym przywódcą, a ukryto fakt czy nie poinformowano, że spotkała się z sekretarzem generalnym ONZ. Według TVN Jarosław Kaczyński miał powiedzieć: „prawdziwi Polacy dojdą do władzy” w sytuacji kiedy powiedział: „wolni Polacy dojdą do władzy”. TVN sugerował, że Zbigniew Ziobro podważył działania policji w sprawie sprawców dokonania napisu na grobowcu Bieruta. Tymczasem uznał tylko, że zbędny był areszt 48 godzin. „Fakty” TVN przypisały wypowiedź szefowi MON, że aerokluby próbują zrobić z niego osobę nie w pełni władz umysłowych, że aerokluby wesprą powstające wojska obrony terytorialnej, w 1939 roku samoloty bez uzbrojenia prowadziły rozpoznanie, nie muszą

podlatywać tak blisko. „Fakty” TVN stwierdziły, że chodziło o balony, czyli że Maciejewicz będzie wysyłał balony na to, żeby powstrzymać. Krótko mówiąc tego rodzaju informacji w telewizjach prywatnych jest mnóstwo. TVN24 zobrazowała debatę o Polsce w europarlamencie zdjęciem, na którym sala posiedzeń była pełna europosłów. Tymczasem naprawdę sala posiedzeń świeciła pustkami i było poniżej 70 europosłów.

W sprawach aksjologicznych – bo to też przecież jest rzecz niezwykle istotna. TVN i Polsat twierdzą...

**Posel Elżbieta Gapińska (PO):**

Mieliśmy o TVP Info, panie prezesie, o TVP Info.

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Tak, ale został przedstawiony koncept, że wolno kłamać telewizjom prywatnym. W związku z tym ja chcę państwu powiedzieć, w jakim otoczeniu i w jakim środowisku działa telewizja publiczna. Gdyby przyjąć, że my jesteśmy fifty-fifty, rząd i opozycja, a tu można bezkarnie kłamać, to oznaczałoby, że Polacy dostają ofertę skrajnie zmanipulowaną i nie przystającą do rzeczywistości.

Według TVN i Polsatu obowiązujące w Polsce prawo dopuszcza aborcję, gdy płód jest upośledzony. Tymczasem prawo mówi jedynie o podejrzeniu – cytat z ustawy: „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na prawdopodobieństwo”. I są dzieci, które miały być chore, a rodzą się zdrowe. Nie podają tych informacji – jak sądzę – po to, żeby wpłynąć na opinię ludzi, by ludzie popierali ten proceder, tej przesłanki do dokonania aborcji.

Krótko mówiąc chcę państwu uświadomić, że tego rodzaju sytuacji nadużyć w mediach prywatnych jest po prostu multum.

Paski. Nie wszystkie budzą moją euforię. Gdyby państwo byli zainteresowani jakąś szerszą wypowiedzią na temat idei pasków, to siedzi tutaj pan Grzegorz Pawelczyk – dyrektor TVP Info. Niekiedy potrafię wyciągnąć jakieś konsekwencje w stosunku do osób, które w moim przekonaniu przekroczyły jakiś standard dziennikarski, również w TVP Info, ale tego rodzaju maniera jest nagminną manierą również telewizji prywatnych: TVN czy Polsat News. Dość przypomnieć pasek z TVN: „Obywatele RP – bezbronne kobiety stanęły na drodze brunatnej fali, zostały pobite”. Nie było żadnej brutalnej fali, nie było żadnego pobicia. Krótko mówiąc została zorganizowana sytuacja pewnego hejtu, gdy w TVN była opisywana sytuacja usunięcia z trasy Marszu Niepodległości przedstawicieli antyrządowego stowarzyszenia Obywatele RP. Jego członkowie usiłowali zablokować trasę pochodu kładąc się na chodniku. Musiała interweniować policja, która po prostu wyniosła blokujących i umieściła ich w stojących nieopodal radiowozach. Stanowcza reakcja funkcjonariuszy była w pełni uzasadniona, ponieważ każdy, kto ma choć trochę wyobraźni, jest w stanie się domyślić, do czego mogłoby dojść, gdyby na trasie Marszu Niepodległości spotkały się dwie zwaśnione grupy. Policjanci zapobiegli więc większym incydentom, a może nawet rozlewowi krwi. Na antenie TVN całe zdarzenie zostało przedstawione w wyjątkowo kuriozalny sposób. Pojawiła się ta informacja na pasku na bazie wypowiedzi pana Rafała Kasprzaka, który twierdził, że osoby blokujące brutalny marsz zostały pobite. To tyle, jeśli chodzi...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Przepraszam państwa posłów, proszę dać dokończyć. Zaprosiliście pana prezesa, posłuchajmy teraz. Pani poseł Czerwińska.

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Co do...

**Posel Krzysztof Mieszkowski (N):**

Ale to właśnie pokazuje, jak działa mechanizm telewizji publicznej, TVP Info...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Przepraszam bardzo, pani poseł Czerwińska chce się wypowiedzieć? Był na to czas.

### **Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Powtarzam, ja podjąłem polemikę (głosy państwa były dosyć rozproszone, ale jednak powielające różne tezy) z głównym konceptem pani przewodniczącej Katarasińskiej, bo wydał mi się jakoś intelektualnie ciekawy i godny polemiki. Uważam, że gdyby było tak, jak pani sobie wyobraża, to po prostu Polacy mieliby skrajnie nierzetelną ofertę pokazywania życia publicznego w bilansie mediów elektronicznych, w bilansie wiodących telewizji, w których należy rozpatrywać pluralizm w Polsce.

Zmierzając już do końca mojej wypowiedzi chcę powiedzieć, że wielokrotnie reaguję na rzeczy, które wydają mi się nieprawidłowe. Przytoczona przez panią Jolantę Scheuring-Wielgus, która zdaje się opuściła nasze spotkanie, kwestia „Studia Polska”. W oczywisty sposób nadużyto prowokacji dziennikarskiej, moim zdaniem, niezbyt wyszukanej, kiedy rozmawiając o fejk-newsach w „Studio Polska” podano informację, że lider opozycyjnej partii Ryszard Petru został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego kraju. Nie minęła doba, kiedy odebrałem Maciejowi Pawlickiemu program „Studio Polska”, co zresztą spowodowało na mnie gniew wpływowych osób odpowiadających w Polsce za media, w tym również organu konstytucyjnego odpowiedzialnego czy właściwego do spraw radiofonii i telewizji, ale uznałem, że po prostu Pawlicki, mimo że wymyślił ten program, przekroczył, po prostu przegrzał. Umówiliśmy się, że odejdzie z tego programu, jego miejsce zajął Jacek Łęski.

W przypadku fejka (mówił o tym któryś z panów posłów) Ołtarzewskiego i Styczyńskiego podjąłem decyzję o ich zawieszeniu. Na wiele miesięcy zeszli z anteny. To samo dotyczyło niefortunnego materiału Ziemowita Kossakowskiego o rezydentach, którym przypisywano jakieś karierowe sytuacje, tzn. pomyłono ewidentnie dwa porządki akcji humanitarnej i kwestii polemiki politycznej. Też za to został ukarany. Krótko mówiąc wielokrotnie zdarza mi się. Ukaralem nawet Michała Rachonia, który jest ulubieńcem dużej części widowni, za pewne działania, które w wyniku przeprowadzonego audytu wydały się nie spełniać standardu telewizji publicznej oraz jego wydawcy pana redaktora Krawiela.

Wydaje mi się, że jestem prezesem sprawiedliwym i umiejącym przyznać się do błędu, jak również umiejącym ukarać ludzi z własnej telewizji.

Co do monopolu i otwartości na inne środowiska przypomnę, że już rok temu zaproponowałem prowadzenie w telewizji publicznej osobnego własnego okienka na żywo pani Dominicy Wielowieyskiej prominentnej dziennikarce „Gazety Wyborczej”. Odmówiła tej propozycji. Zaprosiłem do współpracy kandydatkę na prezydenta SLD. Jako żywo półtora roku temu do głowy mi nie przychodziło, jakie będzie miała poglądy. Osoba ze stemplem SLD w wyborach prezydenckich wydawała mi się jednak przedstawicielem opozycji nie koalicji. Zaprosiłem do współpracy w telewizji Info panią Katarzynę Matuszewską – działaczkę Unii Pracy, która realizuje szereg reportaży. Prowadziła z Maciejem Pawlickim „Studio Polska”, ale potem ten duet się rozpadł. Zależało mi na współpracy z panią Matuszewską jako przedstawicielką ideowo zupełnie innej strony niż ta, która dzisiaj w Polsce dominuje. Realizuje szereg reportaży, w tej chwili na temat eksmisji i ogólnych sytuacji społecznych związanych z reprzywatyzacją. Krótko mówiąc – opcja nie ta, która obecnie rządzi, jest też wielokrotnie pokazywana i obecna w przekazie telewizji TVP Info.

Co do kwestii szczegółowej, o której mówił pan poseł Król, to leży przede mną odpowiedź, którą podpiszę dzisiaj, na interpelację, którą dostałem za pośrednictwem pana ministra Lewandowskiego. W największym skrócie chodzi o to, że podstawą do wyliczenia kwoty 250 mld zł są opracowania audytorów i ekspertów PricewaterhouseCoopers zawarte w raporcie „Rozmiary luki podatkowej VAT w Polsce 2006-2015”. Wyliczenia ekspertów PwC były następnie potwierdzone przez premiera rządu oraz ministra finansów i rozwoju Mateusza Morawieckiego. Te liczby nigdy nie zostały zakwestionowane przez innych ekonomistów ani nawet przez polityków. Co więcej bardzo prawdopodobne jest zawiązanie komisji śledczej do spraw wyjaśnienia, co się stało, w jaki sposób te pieniądze i w takiej kwocie zostały wyprowadzone. W związku z tym użyte zdanie na belce, że za czasów rządów PO-PSL skradziono w Polsce 250 mld zł, jest zdaniem prawdziwym. Nie mówi się, że ukradła to Platforma, PSL, pani posłanka Chmiel czy pan poseł Król...

**Poseł Małgorzata Chmiel (PO):**

O już do mnie?

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Nie ma takiego zdania. Jest mowa, że za czasów rządów Platformy miało miejsce jakieś zdarzenie. Jakakolwiek jest to oczywiście belka ostra, to jednak nie przekracza granic rzetelnej informacji.

**Poseł Wojciech Król (PO):**

W takim razie na podstawie takich samych obliczeń za rządów PiS skradziono 160 mld zł. Można użyć takiej tezy, jeżeli będziemy operować takimi skrótami, panie prezesie. To są zbyt daleko idące...

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Zostały wyprowadzone pieniądze? Zostały.

**Poseł Wojciech Król (PO):**

Nie można w taki sposób manipulować.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Panie pośle, siedzieliśmy tutaj, wysłuchiwaliliśmy przez 2 godziny tych państwa pytań. Teraz dajmy odpowiedzieć.

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Trudno mi zgodzić się z olbrzymią większością zastrzeżeń zgłoszonych przez państwa, którzy złożyli wniosek o tę debatę. Uważam, że telewizja publiczna jakkolwiek nie ustrzeże się błędów, to co do zasady, nałożone na nią obowiązki w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji z dnia 29 grudnia 1992 roku, której 25-lecie niedawno obchodziliśmy na specjalnym seminarium zorganizowanym w KRRiT przez Radę, realizuje w sposób prawidłowy i najlepszy z możliwych, aczkolwiek nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Oczywiście jesteśmy świadomi popełnianych błędów, natomiast jesteśmy pełni najlepszej woli, żeby je eliminować i dostarczać jeszcze lepszą telewizję. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa? Bardzo proszę – pan przewodniczący Witold Kołodziejcki.

**Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:**

Tylko tytułem krótkiego uzupełnienia, ponieważ tutaj parę razy padły słowa o mowie nienawiści, fejknewsach, rosnącej agresji itd. Rzeczywiście to jest problem, który warto zauważyć i kontynuować dyskusję na ten temat. KRRiT będzie kontynuowała takie działania, natomiast przypominam, że to jest problem, który dotyczy wszystkich, również dziennikarzy. Nie tylko ostatnie ataki na dziennikarzy mediów publicznych, telewizji publicznej są tego przykładem, ale przypomnę, że z kolei druga strona, czyli TVN, tak samo doświadczała takiej agresji kilka lat temu, kiedy był podpalony samochód transmisyjny TVN. Agresja, która jest w tej chwili, spirala rozkręcanej emocji i w jej wyniku rośnie agresja, naprawdę jest groźna dla obu stron i jeżeli na takich forach, jak komisja kultury, nie będziemy się nią zajmować, to niedługo nie będzie można opanować sytuacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Krzysztof Czabański chce coś dodać? Nie. To bardzo proszę – przedstawiciel wnioskodawców, pani przewodnicząca.

**Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja tylko wiem, że mamy bardzo mało czasu. Chcę tylko powiedzieć, że rzeczywiście nie zgadzamy się tu fundamentalnie zarówno z panem prezesem Kurskim, jak i z panem posłem Świątem. Nie rozumiemy się w drobiazgach, a nie zgadzamy się fundamentalnie.

Po pierwsze – nie twierdzę, że TVN czy Polsat mogą być nieobiektywne. Niczego takiego nie powiedziałam, pana cytowałam, pan to mówił a nie ja. Natomiast mogę jeszcze uznać, że w jakimś sensie wpływ na media komercyjne mam tylko taki, o jakim mówi

art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji i nie ja, tylko pan przewodniczący Kołodziejski. Jeżeli się tam zdarza, to ja nie mam zamiaru się do tego porównywać.

Specjalne zadania nazwane misją telewizji publicznej w końcu nie wymyślił – nie wiem – Robert Kwiatkowski, tylko znany panu Wiesław Walendziak, jeśli pan dobrze pamięta, a oboje tamte czasy też już pamiętamy. Tu są zadania specjalne i tu właśnie jest ta fundamentalna różnica. Dla mnie telewizja publiczna nie jest do równoważenia stacji komercyjnych. Naprawdę, panie prezesie, ja nie bardzo sobie wyobrażam, że siedzi obywatel z pilotem i po kolei ogląda wszystkie programy. To tak nie jest.

Jeżeli TVP Info jest na multipleksie, a nie ma tam ani Polsat News ani TVN24, to mogę przyjąć, że największe spektrum widzów ogląda TVP Info i ono, pana stacja, telewizja publiczna, ponieważ ma takie zadania, ma abonament czy pieniądze z budżetu w tej chwili, musi odpowiadać wyobrażeniom i prezentować poglądy wszystkich. Ja nie mówię pół na pół, ja panu wykazywałam także z tą koalicją i z centralnymi urzędami, bo porównania, które robiłam, robiłam na tej samej zasadzie. Dokładnie tak samo brałam. Nie może być tak, że tam wzięłam tylko – nie wiem – partie, a tu wzięłam razem. A dlaczego pan mnie, z opozycji, odmawia prawa prezentowania swojego poglądu na kwestie jak gdyby niepolityczne? Dlaczego pan uznaje, że kiedy mówimy o udziale polityków w programach telewizyjnych, to znaczy, że to musi być taka nawalanka? Ja tego nie uznaję. Ja uznaję, że równie dobrze to może być debata, w której niekoniecznie trzeba się spierać. Źle rozumiemy ten udział. Przynajmniej ja do tej pory byłam przekonana, że ten czas mierzy się nie tak, że kto kogo tutaj, czy 4 na 2, czy 1 na 5 itd. Nie tak, tylko że jest przedstawiciel takiego czy innego ugrupowania. Czy jest sam czy jest w piętkę, to my w to nie wnikamy, tylko on jest i może przedstawiać swój pogląd. Być może to jest niezrozumienie drobiazgu, natomiast powtarzam – generalnie uważam, że telewizja publiczna ma być telewizją, tak zresztą mówi art. 21, dla wszystkich. Dlaczego pół na pół? Jeżeli nawet w tej chwili PiS ma 40%, to ma być także dla tych 60%. To tak się nie liczy, to nie jest arytmetyka ze szkoły podstawowej.

Martwi mnie tylko to, że jesteście państwo tak zadowoleni, bo prawdę powiedziawszy, specjalnie nie ma z czego się cieszyć. Jak ma pan dobrą oglądalność, to pan się nią chwali, a jak Nielsen mówi, że coś wam spada czy coś, to pan mówi, że Nielsen jest nieobiektywny. Tak też nie wolno, przepraszam, albo to jest dobre, albo to jest złe. Nie mówimy o skokach, bo nie pan, przepraszam, ani redaktor Pawelczyk skacze, tak? Tylko Stoch skacze, no więc dobrze.

**Prezes zarządu TVP SA Jacek Kurski:**

Ale myśmy że kupili na następne lata. To jest zasługa telewizji.

**Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Wiem, ja się bardzo cieszę. Pan zresztą też ma taką teorię, że pan powie: serialami, Sylwestrem w Zakopanem i sportem ja sobie przyciągnę widownię, a robotę będę robił w tych paskach. I o to nam chodzi, żeby tych pasków nie było. Myślę, że pan tak naprawdę wie, o czym ja mówię, tylko udaje pan, że pan nie wie.

**Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Bardzo wiele czasu zajęło pani przewodniczącej zrozumienie, że telewizja publiczna jest dla wszystkich. Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Dziękuję bardzo państwu, zamykam posiedzenie Komisji.